p. Tomasz Szczepera
a/c. sr. Carlos Dimnits

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

WARUNKI PRENUMERATY
ROCZNIE.
W Brazylji . . . . . 14$000
W Argentynie . . . . . 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach $500 za numer.
Prenumeraty opłaca się z góry.
Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada.— Rękopisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.
Numer dzisiejszy 12 stron druku.

Adres dla listów i przesyłek pocztowych
GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.
Redakcja i Administracja:
Rua Conselheiro Laurindo N°. 6
Sekcja administracyjna w São Paulo:
J. M. HOLESKI
Rua do Triumpo, 10.—Caixa Postal, 9522

Największy i najstarszy orggan Wychodźtwa Polskiego w Ameryce Połuduiowej —

Nr. 3 | Kurytyba-Sãco Paulo, 15 Stycznia 1931 | Rok 40

Prawda o wyborach na Górnym Śląsku.

Komunikat agencji „Iskra" — Warszawa, 3/XII-1930.

«Nota niemiecka w sprawie wyborów na G. **Śląsku,** złożona Sekretarjatowi Generalnemu Ligi Narodów — zdaniem polskich kół miarodajmych posiada wszystkie cechy broszury propagandowej, operując przeważnie, jak to sama zaznacza «zgodnymi informacjami lokalnej prasy» mniejszościowej. Nie wdając się w wyjaśnianie szczegółów, które w odpowiednim czasie kompetentne czynniki polskie przedstawią, zaznaczyć należy dla ocharakteryzowania tendencyjne całej noty, że twierdzi ona na mocy «głosów lokalnej prasy», jakoby w samym okręgu Katowic i Królewskiej Huty odebrano prawo wyborcze 30.000 Niemcom, wtedy, gdy w istocie skreślono z list wyborczych 4.234 osoby, które bądź co posiadają miejsce stałego zamieszkania na niemieckim G. Śląsku, bądź też nie posiadają obywatelsiwa polskiego.

Cała tendencyjność oraz charakter powyższych zarzutów wychodzi na jaw wobec znanych cyfrowych danych, wykazujących, że frekwencja wyborcza w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej na terenie Górnego Śląska wynosiła ponad 90% ludności uprawnionej do głosowania, zaś w wyborach do Sejmu Śląskiego 89%, co przeczy dostatecznie wszelkim informacjom o rzekomym terorze wyborczym. Wszelkim zarzutom ze strony niemieckiej co do utraty głosów, padłych na listy niemieckie, przeczy zdecydowanie fakt, że zarówno **ilość upoważnionych do głosowania, jak głosujących i głosów ważnych** jest w wyborach do Sejmu 1928 i w roku obecnym prawie że indetyczna, wykazując pewien niewielki **wzrost** wszystkich wymienionych pozycji w rezultacie naturalnego przyrostu ludności.

Nierzeczowe są również zarzuty niemieckie, jeśli mowa o wyborach do Sejmu Śląskiego. W wyborach tych, które były trzecimi z rzędu w ciągu jednego tygodnia (Sejm, Senat i Sejm Śląski) zaznaczyła się na terenie całego Województwa Śląskiego mniejsza frekwencja tak wśród większości polskiej, jak i mniejszości niemieckiej, na skutek czego na listy polskie w wyborach do Sejmu Śląskiego padło około 40.000 głosów mniej, niż w wyborach do Sejmu Rzpltej, a na listy niemieckie padło ponad 20.000 głosów mniej z tych samych powodów.

Charakterystyka sytuacji przedwyborczej i wyborczej na Polskim Córnym Śląsku zawarta w nocie niemieckiej, złożonej Sekretarjotowi Ligi Narodów, jest błędna, — należy bowiem wziąć pod uwagę rolę całej antypolskiej kampanji pewnych czynników oraz prasy niemieckiej, które ponoszą winę za ogólne podniecenie umysłów w Województwie kresowem, jakim jest Wojew. Śląskie. Cały szereg aktów teroru w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech, wzniesienie w Reichstagu ustaw antypolskich i. t. p., jak również nielojalne w stosunku do państwa polskiego stanowisko niemieckiej prasy mniejszościowej w Polsce ponoszą za stan umysłów na Górnym Śląskuu główną odpowiedzialność. O tenadencyjności noty niemieckiej, cyttującej akty «teroru przeciwniemieckiego» świadczy m. i. powwoływanie się na zajście w Goblasowicach, w którym jak wiadomo, zamordowany został przez bojdówkę niemiecką polski przodowwnik policji Sznabka. W kampannji wyborczej na Górnym Śląskuu, której niemożna nawet porówwnywać z ostałnimi krwawemi wybborami do Reichstagu, wbrew opinnji «pracy lokaluej» zabitych zosstało 2 ludzi, mianowicie 2 Polilaków: zamordowany przez niemców komendant posterunku polilicji w Golasowicach na polskimm Górnym Śląsku Jan Sznabka, oraaz w Nowej Wsi robotnik polski, nazzwiskiem Stelmach».

Walka z kryzysem rolniczym.

W pobliżu stacji kolejowej Marechal Mallet rozłożone są w dużym ogrodzie budynki Szkoły Malletańskiej, otoczone wieńcami tuj i innych drzew ozdobnych i owocowych. Gwar ruchu ulicznego nie dochodzi tu i nie przeszkadza zajęciom szkolnym. Czterech nauczycieli i jedna nauczycielka i to doborowe siły nauczycielskie, kształcą młodzież, którą po godzinach nauki ma do rozporządzenia olbrzymie place i trawniki do zabaw i gier różnorodnych.

Przestronne sale szkolne mogą pomieścić przeszło 200 uczniów i uczennic, a jednak w szkole Malletańskiej mamy obecnie zaledwie 64 uczniów bo rodzice sądzą niesłusznie, że podczas kryzysu trzeba oszczędzać najpierw na nauce dzieci.

Nasz kolonista nie chce zrozumieć tego, że już minęły te czasy, kiedy gospodarz mógł mowić: «mój ojciec ani ja nie potrafimy czytać ani pisać, a jednak dorobiliśmy się na herwie, na kukurydzy i fasoli». Minęły bowiem bezpowrotnie te czasy, kiedy można było brać po 15 — 17 milów za arobę herwy albo po 60 — 70 milrejsów za kargier fiżonu.

Teraz nadeszły czasy, że nawet tu, w Brazylji, nie tylko rękami, lecz i głową należy pracować, aby dorabiać się i iść naprzód. Jednak aby głowa mogła owocnie pracować, to trzeba posiadać naukę, ponieważ kto nie potrafi **dobrze** czytać, pisać i rachować, ten nie tylko nie może brać się za handel i przemysł, lzcz i w rolnictwie może być tylko «wołem roboczym», który nie zawsze ma zysk ze swej ciężkiej pracy.

Najlepszym przykładem, jakie straty ponosi nasz kolonista z powodu braku nauki rolniczej, może posłużyć klęska nieurodzaju żyta. Już trzeci rok koloniści bezmyślnie sieją żyto «podrażone» (zdegenerowane) i dziwią się potem, że kłosy są puste. Gdyby posiadali naukę rolniczą, toby już dawno sprowadzili dorodne «selekcjonowane» ziarno na siew.

W Brazylji można robić dobre interesy na winie, na mleku, maśle, na twardych serach żółtych, na hodowli bydła, na jajach, na drzewach owocowych, na wyrobbie różnych marmelad i powideł, na mandjoce, na produkowaniu dobrych gatunków ziemniaków itd. itd., lecz do tego potrzebna jest nauka ogólna i rolnicza jak również odpowiednia praktyka.

Rozwijając produkcję rolniczą i stwarzając nowe jej gałęzie, przyczynimy się do zwalczenia kryzysu rolniczego a sami dojdziiemy szybko do dobrobytu.

To też każdy gospodarz, który pragnie szczęścia i zamożności dla swych dzieci, powinien przedewszystkiem dać im naukę początkową w szkółce na kolonji, a potem posyłać swoje dzieci 4 latta do Kolegjum Malletańskiego, gdzzie oprócz nauki ogólnej w polilskim i portugalskim języku, jeggo dzieci nauczą się buchalterji i boędą mogły obliczać sobie, co im przynosi większy, a co mniejszyy dochód.

ZZarząd Szkoły Malletańskiej zamierza w najbliższej przyszłości dać wychowankom tego kolegjum sporo wiadomości rolniczyych (oprócz nauki ogólnej). Przzy pomocy Konsulatu R. P. sprrowadzimy nauczyciela ogrodniiika, któryby uczył dzieci, pracujając wraz z nimi na pólkach doświaczalnych w ogrodzie Malletatańskim, i wykazał im, jak wielkie ie zyski można ciągnąć z ogrodu owowocowego i sadu warzywnego.

N Nauczyciel ogrodnik może naszą młodzież nauczyć wyrobu różżnych marmelad, powideł i kononserw owocowych, a to wszystkoko przynosi w Brazylji zyski znanacznie większe, niż uprawa kukukurydzy i fasoli.

A A więc, Kochani Rodacy, jeśli chchcecie, żeby Wasze dzieci nauczyzyły się otrzymać duże zyski z n małego kawałka ziemi, jeżeli chchcecie, aby dzieci wasze były waram wdzięczne i błogosławiły iminiona Wasze, to posyłejcie je jakk najdłużej do dobrych szkół, a s szczególniej do Kolegjum Malletatańskiego.

POSZUKIWANIE.

J Jan Pasieka — Colonia Guaramny — Estado do Rio Grande do o Sul — poszukuje swego stryja a Jana Pasiekę. —3—6

Powstanie Polskie 1830 roku
w rocznikach „Jornal do Commercio"

W rocznicę 1-go stulecia.

(Ciąg dalszy z Nr. 2 «Gazety»)

Wobec tego przewrotnego zamiaru, podyktowanego przez ślepy despotyzm rosyjskiego satrapy, patrjoci polscy postanowili ze przekładem Francji i Belgji podnieść powstanie przeciw Rosji celem odzyskania praw polskiego narodu.

Przez 10 miesięcy powstańcy podtrzymywali bohaterskie walki, jednakże tysiące przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych wpłynęło na niepowodzenie sprawy, przechylając szalę zwycięstwa na korzyść despotycznej Rosji.

Nikt jednakże, dziś, po upływie wieku, nie śmiałby zaprzeczyć, iż polskie powstanie listopadowe było bohaterskim i rozpaczliwym wysiłkiem najlepszych polskich patrjotów w obronie świętych praw wolności i niepodległości nietylko Polski, ale całej ludzkości.

Żołnierz polski ocalił honor swego narodu i pokazał światu całemu, że «sprawa polska», główny i najtrudniejszy problem pamiętnego Kongresu Wiedeńskiego z r. 1815 — jeszcze nie została rozwiązaną. Kiedy świat cały drżał pragnieniem wolności, a jednocześnie coraz bardziej zacieśniały się pęta niewoli, naród polski podniósł swój głos i oręż w obronie wolności swej i innych narodów.

Przeglądając roczniki «Jornal do Commercio», największego dziennika ówczesnej doby, w stolicy Brazylji, z r. 1831 i 1832, musimy podziwiać niezwykłe zainteresowanie, gorący poklask i nadzwyczajny entuzjazm, z jakiemi to poważne pismo odnosiło się do ruchu powstańczego Polski.

Żadne zdarzenie owej epoki w łonie jakiegokolwiek narodu, nie cieszyło się takiem zainteresowaniem podzierem i sympatją tego wiekowego pisma, jak powstanie polskie. Aby ocenić wpływ wywierany w tej sprawie przez «Jornal do Commercio» na społeczeństwo brazylijskie i jego wyższe sfery, trzeba sobie uprzytomnić, że wówczas prawie nie istniały żadne stosunki bezpośrednie między narodem polskim a brazylijskim oraz że Polacy i ich historja znani była w Brazylji zeledwie z literatury francuskiej i bardzo mało portugalskiej, a uciski prześladowania jakich doznawał naród polski, nawet w przybliżeniu nie dotyczyły interesów i stosunków zagranicznych Brazylji. Trzeba również nie zapominać, że wówczas nie było jeszcze sieci telegraficznej na usługi prasy i że największy dziennik stolicy brazylijskiej, obejmujący 4 strony dwu szpaltowe druku w formacie 8-ki, zapełniony był przeważnie ogłoszeniami i notatkami handlowemi. Informacje z zagranicy były bardzo nieregularne i zależne od kursu okrętów, które przewoziły dzienniki i pocztę zagraniczną.

Biorąc pod uwagę te wszystkie trudności, przebieg rewolucji polskiej sekundowany przez weterana brazylijskiej prasy tak szczegółowo i z tak nadwyczajną sympatją, zasługuje na specjalną wzmiankę, jest bowiem najlepszym wiekowym dowodem tradycyjnej przyjaźni polsko-brazylijskiej, głęboko zakorzenionej w duszy tych dwóch narodów.

Historycy, którzy zagłębiali się w dociekaniu tych cennych pierwiastków stosunków polsko-brazylijskich, na podstawie sądu naukowego będą umieli lepiej ocenić wartość historyczną danych poniżej zamieszczonych i będą mogli bezwątpienia wyjaśnić różne inne zagadnienia i kwestje, mające związek z tą sprawą.

Wystarczy zacytować tutaj ten lub inny ustęp ciekawszy i godny wspomnienia dla pamięci obecnych generacyj i uświadomić stanowisko przyjęte przez prasę brazylijską przed stu laty w stosunku do świętej sprawy Polski, która wkońcu potrafiła zwyciężyć, pomimo wszelkich przeszkód okropności.

Pierwsza wiadomość, jaka się ukazała w ówczesnym «Diario Mercantil» (dziś «Jornal do Commercio») o «Rewolucji Polskiej», pochodząca z Londynu, została wydrukowana w 2-im wydaniu nr. 149 z 17-go lutego 1930 r.

«Powstali Polacy — informowała korespondencja z Londynu z 13-go grudnia 1830 r. — Garnizon rosyjski w Warszawie po silnym oporze został pobity, a wielki książe Konstanty z trudem zdołał się ocalić.

Wiadomość te już od dłuższego czasu oczekiwana, którą najpierw otrzymali ministrowie w sobotę, jest całkowfcie wiary godną».

Następuje krótki opis wyniku pierwszych walk, poczem korespondent ciągnie dalej:

«W chwili, kiedy despoci europejscy zamierzali nowe napady i gromadzili siły celem rozpaczliwego wysiłku przeciw wielkiemu narodowi, który tak chlubnie skruszył swe kajdany, ofiary szeregu najbardziej niesprawiedliwych w obecnych czasach gwałtów, pozostających jeszcze do pomszczenia, zjawiają się nagle aby sparaliżować ruchy wrogiej armji w swym własnym kraju. Modlitwy każdego człowieka, w którego sercu nie wyhasło jeszcze uczucie sprawiedliwości, wznosić się będą do nieba za sprawę polską. Mogą Rosja, Austrja i Prusy ujrzeć się jeszcze zmuszonemi porzucić zdobycz, którą w dniu podziału Polski tak podle między siebie podzielili. Co za wielki przykład dla rodzaju ludzkiego, gdy w momencie kiedy despoci, korzystając bezczelnie z przewagi swej władzy i przygotowując nowe zamachy na prawa narodów, zostają nagle ubezwładnieni w swych poczynaniach, logiczną konsekwencją ich własnych, dawniejszych bezprawi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wieści z S. Paulo.

Kompanja „Wawel".

Z São Paulo. Znana tu ze swej uczciwości handlowej kompanja pt. «Wawel», registrewana w Agricoli i «Junta Commercial», przy ulicy Do Triumpho Nº. 10, zdobyła nowych spółwłaścicieli w osobach p. Henryka Skowrońskiego, znanego tu kolonji sampaulowskiej i p. Antonera Borba,, znanego i szacowanego szeroko w kołach brazylijskich, właściciela wielkich obszarów ziemi (kilkaset alkrów) i innych nieruchomości.

Przedsiębiorstwo ma obecnie zapewnioną drogę do rozwoju i rokuje wielką przyszłość. Będzie ono nadal służyło pomocą naszym rodakom we wszelkich sprawach handlowych, czy to przy zakupnie ziemi, czy nieruchomości, kart okrętowych i t. p., gdzie można się rozmówić w języku ojczystym.

H. S.

I mówią o kryzysie!...

Donoszą nam z S. Paulo, że poparcie kandydatury p. Juljo Prestes, kosztowało tamtejszy rząd stanowy 200 miljonów milrejsów. Tylko przez ręce byłego szefa policji przeszło 14 miljonów. Szacowna księga, w której hojny dygnitarz zapisywał nazwiska osób, które otrzymywały «cenne upominki», została przez niego samego spalona, by nie wpadła w ręce rewolucjonistów.

Droga kołowa łącząca São Paulo z Kurytybą.

Z powodu nieukończenia różnych odcinków drogi mającej łączyć stolice wzmiankowanych Stanów, a mianowicie po stronie parańskiej Rząd Związkowy postanowił dokończyć roboty przez 5-ty bataljon inżynierji wojskowej, zajęty obecnie budową gościńca w Barracão. Wkrótce więc będziemy mogli przebywać przestrzeń dzielacą dwa miasta samochodem, w przeciągu 12-tu godzin.

Niemiłe oświadczenie.

Prasa tutejsza komentuje żywo słowa generała Juarez Tavora, który w wywiadzie udzielonym prasie wyraził się, że plutokracja (bogacze) paulistańska wysyłała siły żywotne z innych Stanów Federacji i że nie São Paulo podtrzymuje finansowo inne jednostki związkowe, lecz że dzieje się wprost przeciwnie. Zdaje się, że z powodu tej dyskusji, mającej, nawiasem mówiąc, cechy przyjacielskie, nieporozumienie zostanie wyjaśnione.

Zwalczanie zarazy panamskiej.

Tutejszy Sekretarjat Rolniciwa zwrócił się z prośbą do Centralnego Rządu o pozwolenie wprowadzenia do Santos przez Cia. Brasileira de Fructas, 10 tys. sadzonek bananów odmiany «Congo» i «Lacatan», ponieważ te gatunki są odporne przeciw straszliwej zarazie Panamá. Jest to niebezpieczna choroba roślin bananowych, która przeważnie jest groźną dla delikatnych odmian. W ostatnim czasie klęska ta dotknęła liczne plantacje w São Paulo.

Życzenia robotników budowlanych

Tutejsza Liga Operaria de Construcção Civil odbyła zebranie, na którem uchwalono różne sposoby celem zwalczania kryzysu, powstałego z powodu braku pracy.

Deputacja związkowców przedstawiła interwentorowi federalnemu, p. pułkownikowi J. Alberto następujące prośby: Przedsięwzięcie dalszych robót przy dawniej rozpoczętych gmachach publicznych, jako to: budowa dwoca kolei żelaznej Sorocobana, nowego gmachu targowego, liceum sztuk i rękodzieł, pałacu Sprawiedliwości i t. d. Dalszem żądaniem robotników jest, aby prowadzić prace przy Ladeira do Carmo, avenidach Anhangabahú i Estado. Interesowani proszą zarówno. by wpłynąć na towarzystwa Light i Power, aby przedłużono rozmaite linje kolei elektrycznej. Następnie należałoby przystąpić do sanacji łęgów nadrzecznych, by móc przystąpić do regulacyj Tieté. Dalej proszą petenci, by prawo o czystem i porządnem utrzymywaniu budynków, restauracyj barów i innych nieruchomości, było starannie przestrzegane. W razie znalezienia jakiej niedokładności, rząd winienby zmusić właścicieli do szybkiej naprawy lub do ewentualnego zburzenia nie hygjenicznie stawianych lub grożących bezpieczeństwu publicznemu budowli. Wreszcie proszą robotnicy o jaknajszybszą rozbudowę mieszkań dla pracowników i o zużytkowanie wolnych placów budowlanych. Są to jak widzimy piękne plany, wymagające moc pieniędzy, których jednak rząd obecnie nie poriada.

Potęga ciemnoty.

Pewna cyganka, Marja Teodora zajmuje się gorliwie czarami. W szpony drapieżnej wróżki wpadł jakiś naiwny młodzieniec, który omotany przez wiedźmę, został przez nią naciągnięty na 15 kontów. Przemyślna czarownica, pod pozorem leczenia dwóch osób z jego rodziny, wyłudzała od nieroztropnego młodzieńca od dłuższego czasu znaczniejsze kwoty. Gdy ofiara zrobiła pewnego dnia obrachunek, za pomocą trudnej sztuki dodawania, przyszła do przekonania, że nie opłaci się skórka za wyprawę.

Uwiodomiona policja, lubiąca wszędzie «wschodzić, gdzie ją nie zasieją», wdała się w sprawki «cudownej lekarki» i schowała ją do «cienia». Podczas rewizji w jej mieszkaniu, przy ulicy Silva Jardim, 85, znaleziono dziwne przedmioty i preparaty, mając być używane do czarów.

Walczący robotnicy.

Na dziedzińcu wewnętrznym dworca Sorcobana, dwóch gorliwych robotników posprzeczało się z powodów służbowych. Jeden z nich Guerra Manuel, wyczerpawszy aragumenty przekonywujące, chwycił za oręż, drąg żelazny czy piłę i wypróbował ich siły na głowie przeciwnika. Zraniony robotnik poszedł do szpitala, waleczny napastnik do więzienia, a zepsute narzędzie do warsztatu. Każda rzecz, na swoje miejsce.

Rio de Janeiro.

Pomoc dla ofiar dotkniętych posuchą w północnych Stanach.

Minister komunikacji kazał wysłać do Stanów: Parahyba do Norte, Pernambuco i Rio Gr. do Norte 300 kontów, by przyspieszyć roboty, wykonywane a mające na celu zwalczanie posuchy. Został już wykończony projekt, mający na celu reformę Dyrekcji Prac przeciw posusze. Siedlisko tego wydziału zostanie przeniesione do Fortalezy w Stanie Ceará, gdzie zostaną przeniesieni urzędnicy ograniczeni do liczby 70 ciu. W Rio zostanie tylko oddział Dyrekcji złożony z sześciu urzędników.

Katastrofa kolejowa.

Telegrafują z Minas Geraes, że blisko stacji Christiano Ottoni, położonej przy linji Central do Brasil, zdarzył się następujacy wypadek: Cztery wagony, oderwały się od pociągu ciężarowego i zderzyły się z pociagiem mieszanym (mixto). Nastąpiło wykolejenie, a parowóz przewrócił się. Brak bliższych szczegółów.

Nowy aparat lotniczy dla armji.

W przyszły wtorek, zostanie po raz pierwszy wypróbowany aparat lotniczy, służący do bombardowania, jeden z trzech sprowadzonych przez byłego prezydenta Washingtona Luiza, a które miały służyć do zwalczania rewolucji.

Wielka reforma finansowa.

Rząd tymczasowy zaprosił za pośrednictwem naszego Ambasadora w Londynie, znanego technika finansowego, Sir Otto Niemeyera, jednego z współpracowników banku angielskiego, by wspólnie z rzeczoznawcami miejscowemi przystąpił do reformy Banku Brazylijskiego, mającego być przeistoczonym w Bank Centralny.

Najważniejsem zadaniem znanego ekonomisty ma być reforma finansów, stabilizacja pieniędzy i wiele ważnych zagadnień gospodarsko społecznych.

Pan Niemeyer, znany jest jako reorganizator systemu pieniężnego wielu państw europejskich, jako to Węgier, Austrji i wielu państw Półwyspu Bałkańskiego. Donoszą nam w związku z tą wieścią, że wskutek nowiny reorganizacji naszych finansów, tytuły brazylijskie w całej Europie podniosły się począwszy od pół aż do półtora punktu.

Rząd nie poprze towarzystw karnawałowych.

Z powodów oszczędnościowych rząd prowizoryczny nie udzieli zapomogi klubom karnawałowym. W kołach taneczników panuje wielka konsternacja.

Żądanie ogłoszenia upadłości.

Firma Industrias Reunidas F. Matarazzo zażądała ogłoszenia upadłości przedsiębiorstwa Cia. Industrial Brasileira. Szefem tej firmy był pan Gonçalves de Sá. Długi wzmiankowanej firmy wynoszą 24 miljony, a majątek osięga 10 miljonów,

Upadłość ta odbije się szerokim dźwiękiem w parańskich kołach finansowych, gdyż znana jest wszystkim afera Banco do Estado do Paraná który udzielił, z przyjaźni, p. Gonçalves okrągłą sumkę 3 miljonów.

Coś się psuje w polityce sąsiedniego stanu.

Jak się dowiadujemy pan João Kerzack, prefekt największego municypjum t. j. Blumenau po raz wtóry zażądał dymisji.

Młody, pełen ideałów rewolucjonista, zniechęcony wewnętrznemi intrygami postanowił usunąć się z widowni politycznej Dymisja pana Kerzaka została przyjęta przez interwentora federalnego.

Nieszczęście czy nieuczciwość.

Kilka dni temu, porucznik 2 bataljonu policji, zabrawszy 105 kontów, na wypłatę żołnierzy i oficerów, zniknął bez śladu. Naturalnie, że władza, z wrodzoną jej ciekawością, chciała się dowiedzieć o miejscu pobytu «obiecującego młodzieńca».

Dnia 9 b. m., jeden z kolegów dzielnego oficera otrzymał od niego wezwanie przez telefon, by udał się na rozmowę na plac, który nosi dość drapieżną nazwę: «Largo dos Leões». Przyjaciel zbiega, udając się w tak «niebezpieczne» miejsce, zabrał ze sobą cały patrol, któremu udało się przychwycić uciekieniera, broniącego się dowodzeniem, że zgubił pieniądze w kolei elektrycznej, a bojąc się następstw, chciał zniknąć z przed oczu niewyrozumiałych przełożonych.

Kaucja przeszła na własność państwa.

Z powodu niedotrzymania umowy przez firmę Manuel da Costa Lisboa, która miała stworzyć w Antoninie w Stanie Paraná przemysł metalurgiczny żelazno stalowy, kaucja złożona przez tę firmę w wysokości 16 kontów w papierach pożyczkowych, przeszła na własność państwa.

Krwawa scena.

Na ulicy znanej Rua do Nuncio, pokłóciło się dwóch przechodniów, niejacy Constantino Pinto Coelho i Daniel Derek. Niestety dwóch żołnierzy policyjnych wmięszało się w tę sprawę. Jeden rzucił się z stalowym kastetem na nieszczęsnego Constantyna a drugi strzelił do niego z rewolweru, raniąc go ciężko. Constantino został przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala. Publiczność rozjątrzona napadła na brutalnych żołdaków, lecz ci użyli broni, raniąc pięć osób, a zabijając jedną Sprawcy tych zbrodni zostali uwięzieni i mają odpowiedzieć przed swoją władzą.

Manifestacja Solidarności.

Dnia 17-go klasy pracujące z Okręgu Fed. i Nictheroy, zamierzają urządzić manifestację, celem okazania swego poparcia i sympatji obecnemu Rządowi.

Badanie Kontraktu.

Interwentor Federalny, pan Alfos Bergamini, zamianował komisję, mającą zbadać umowę dawnego prefekta, między Bankiem Niemieckim a Prefekturą, mocą którego wzmiankowany instytut otworzył dla tejże Prefektury, kredyt 12 miljonów (12 tysięcy kontów).

Donos w sprawie nadużyć w Ministerjum Rolnictwa.

Pewna z urzędniczek pracująca w Ministerjum Rolnictwa, oskarżyła dwóch wysokich urzędników, którzy korzystając z nieobecności pana ministra, niszczyli dokumenty, mogące skompromitować osoby z dawnego Rządu. Donosicielka załączyła, prawie unicestwiony dokument uratowany przez nią z ognia.

Nowe Prawa w Sprawie Naturalizacji.

Doradca prawny Rzeczypospolitej studjuje projekt prawa, mającego być postanowionem przez Rząd Prowizoryczny normujący warunki i normy obowiązujące przy naturalizacji cudzoziemców.

Równocześnie projekt przewiduje wszystkie możliwości i podstawy w sprawie wydalenia, niepożądanych cudzoziemców.

Posłuchania.

Donoszą nam telegraficznie, że p. Afranio de Mello Franco, minister spraw zagranicznych przyjął na specjalnych audjencjach ambasadorów Portugalji, Argentyny, i posła Rzeczypospolitej Polskiej pana Tadeusza Grabowskiego

Komunikat Konsulatu R. P. w Kurytybie.

Wobec coraz częstszego dopytywania się przez zaiteresowane osoby o datę rozpoczęcia wypłat z tytułu pożyczek państwowych polskich, Konsulat podaje do wiadomości, iż do ustalonych list wypłat wkradły się pewne błędy, wobec czego wszystkie listy uległy ponownemu przejrzeniu przez Urząd Pożyczek Poństwowych przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie. Wypłaty nastąpią dopiero po skorygowaniu tych list i nadesłaniu ich tutaj z Warszawy.

Konsulat Rzplitej Polskiej.
K. Downarowicz.

Casa de Saude — Dom Zdrowia

PROF. DR. ANT. RYDYGIER RUEDIGER

Rua Aquidaban N. 386.

Nowo wybudowana i wzorowo urządzona klinika. — Lekarz obecny w dzień i w nocy.
Troskliwa pielęgnacja i opieka. Wygodne, jasne i czyste pokoje. — Dwie sale operacyjne. Promienie Roentgena (Raio X). Cystoskopja, Galwanizacja, Faradyzacja. Masaż elektryczny. — Telefon Nr. 448.

DO LUDU BRAZYLIJSKIEGO:

Ostrzega się ludność, aby nigdy nie kupowała, ani przyjmowała Pomady MINANCORA jak tylko w pudełkach ZAMKNIĘTYCH ORYGINALNIE. Doszło do wiadomości fabrykanta, iż pewne domy sprzedają detalicznie po $500 i 1$000 pomadę przez siebie preparowaną za prawdziwą, dowodząc, że kupują takową w fabryce Minancora w większych puszkach, co ich taniej kosztuje. Nie kupujcie nic w tych domach. Uciekajcie od nich, jak od swego największego wroga, gdyż są to ludzie bez honoru i godności. Są oni podobni tym „Kawalerom honorowym" którzy na skrzyżowaniu dróg żądają sakiewki lub życia. Pomada Minancora przyjęta przez lud i uświęcona przez naukę, jako nie mająca sobie równej, po poznaniu jej ceny, znalazła wszędzie naśladowców którzy zawsze twierdzą: „TO JEST TAKI SAM PRODUKT, PODŁUG TEJ SAMEJ FORMUŁY" — jakgdyby kto był w stanie odkryć jej sekret. Marka i nazwa Minancora są dla ludu brazylijskiego absolutną gwarancją jej wartości, jej jakości doskonałej i są zarejestrowane w Międzynarodowym Trybunale w Bernie w Szwajcarji.

„POMADA MINANCORA" zatwierdzona przez Wydział Zdrowia Publicznego, mając swą nazwę zarejestrowaną, nie może mieć naśladowczyń. Mogą być tacy którzy źle się wyrażają o lekartwie ogólnej renomy, tylko dlatego, aby sprzedawać inne, pozbawione wartości naukowej, które im dają większe zyski; jest to polowanie na pieniądze. Dlatego ostrzega się ogół przed nimi. Niech każdy wie, czego żąda.

Zapłaci się 2:000$, temu kto udowodni fałszerstwo i wskaże podrabiacza Edwardowi A. Gonçalves w Joinville (SANTA CATHARINA) APTEKA MINANCORA.

Na żądanie wysyła się listę cen.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i drogerjach w Brazylji drogeria Hess, przy ulicy 7 de Setembro 61 w Rio posiada wszystkie produkty „MINANCORA" na składzie.

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną,

KOBIETA nie będzie cierpiała więcej na kolki macieżne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.

KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.

KOBIETA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez boleści. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIETA, jednem słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymania perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Brazylja.

Kurytyba.

„Popieranie“ sztuk pięknych.

Wielkie rozgoryczenie, wywołał w artystycznych kołach następujący fakt: Pewien malarz zapragnął wystawić swe dzieła na widok publiczny. Ale wnet zjawił się człek, który nawet w starożytności nie mógł znaleźć lepszej pochwały na swoje zajęcie, jak że jest nieco lepszy od faryzeusza i zaproponował zdumionemu artyście, by nalepił na każdym obrazie prawem przepisane sello. Nieszczęsny kolega Apellesa zwrócił się znów do urzędu, prosząc o sprzedaż znaczków, lecz nie chciano sprzedać mu ich, żądając by wpierw wpisał się do odpowiednich ksiąg, jako rzemieślnik lub kupiec. Wystawa spełzła na niczem, lecz sądzimy, że nie jest to najlepszy sposób popierania sztuk pięknych

Pragnęli zmienić powietrze.

Z tutejszego więzienia usiłowało uciec 26 więźniów, wyłamując mur, lecz zostali zdradzeni przez towarzysza niedoli. Niewyrozumiali strażnicy przeszkodzili zamierzonej wycieczce panów zbrodniarzy.

Znów pieniądze na wynajem skrzynek pocztowych.

Miło będzie zapewne ludziskom, gdy przypomnimy im, że należy do 10-go b. m. odnowić najem skrzynek pocztowych.

Nowy komendant.

Dowódcą V obwodu wojskowego w Kurytybie został zamianowany gen. Pereira de Vasconcellos.

Zapisy dzieci do Szkoły Ludowej im. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie.

Szkoła Ludowa podzielona jest na 4 klasy. Przedmioty wykładane są w dwóch językach: polskim i portugalskim. Wykłady w jęzuku portugalskim prowadzi rządowa nauczycielka przerabiając całkowicie program rządowych szkół brazylijskich. Przedmioty polskie prowadzone są według uzgodnionych programów szkół powszechnych w Polsce oraz wydanego programu przez instruktorat oświaty.

Wykładane są następujące przedmioty. Język polski, rachunki, geometrja, Historja Polski, geografja ogólna, przyroda, botanika i zoologja, gimnastyka i śpiew i robótki ręczne dla dziewcząt.

Po ukończeniu szkoły t.j. po czterech latach nauki, dziecko pozna gruntownie główne zasady języka polskiego i pisowni, historję kraju ojczystego, geografję i t.p. chcąc kształcić się dalej może wstąpić do szkoły normalnej czy gimnazjum jak wielu wychowanków szkoły Ludowej, którzy obecnie kształcą się w giminazjum lub w szkole normalnej, bądź też w kolegjach polskich.

——

Zapisy do szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego rozpoczną się dn. 16 b. m. o godz. 2-ej do 4-tej po południu. Do klasy 1-ej przyjmowane będą dzieci, które ukończyły 7 lat, do klas wyższych przyjmuje się dzieci na podstawie egzaminu wstępnego.

Opłaty za naukę są bardzo nizkie, 1-sza i 2-ga klasa po 2$000, 3-cia i 4-ta po 3$000 miesięcznie.

Rodacy! skorzystajcie z bogatego programu i niskich opłat tylko w tym wypadku, jeżeli zapiszecie jak największą, ilość dzieci i w możliwie najkrótszym czasie, to jest do końca b.m. o co uprzejmie prosi.

Zarząd.

Zderzenie samochodu z tramwajem.

Na rua 15 de Novembro zderzył się samochód z tramwajem. Wogóle coraz częściej zdarzają się wypadki automobilowe. Pewnego nawet dnia, można było podziwiać cztery auta leżące do góry kołami na Graciozie. Zdaje się, że głównie winni są tym wypadkom szoferzy o rozwianych czuprynach, o pięknych, a niestety malowanych licach i używający spódniczek. Bawcie się dalej, miłe panienki! Co to szkodzi, że się rozjedzie jakąś staruszkę lub jakiego zamyślonego niedołęgę. Szalona jazda, jest to przecież tak miły sport!

Nowy Dyrektor Stacji Doświadczalnej Canguery.

Dyrektorem znanej stacji doświadczalnej Canguery został zamianowany powszechnie ceniony pułkownik Napoleão Fontoura.

Teatr.

Organizuje się w Kurytybie Towarzystwo Dramatyczne. Organizacja, która wkrótce zabłyśnie na tutejszych scenach, znajdzie silne poparcie firmy teatralnej A. Mattos Azeredo. Osoby, który życzyłyby sobie być angażowane, winny zgłosić się na Avenida Silva Jardim Nr. 41 między pierwszą a trzecią po południu, gdzie zostaną poddane ścisłemu egzaminowi.

Interwentor składa podziękowanie

Interwentor stanowy, pan generał Mario Tourinho, złożył podziękowanie p. ministrowi Lindolphowi Collor, z powodu jego starań i poczynań celem poparcia sprawy herva matte i kwestji robotniczej u rządu związkowego.

„Mazepa“ na scenie w Kurytybie.

Otrzymaliśmy notatkę, że niestrudzony Z. A. S. wystawi w drugiej połowie b. m. nieśmiertelny dramat w pięciu aktach «Mazepa», naszego Boskiego Poety Juljusza Słowackiego. Wielką zasługą naszych dzielnych amatorów jest, że dają poznać szerokim masom naszych wychodźców arcydzieła naszej literatury. Za mało dysponujemy miejscem i trzymamy się zasady: «Nec sutor ultra crepitum», byśmy mogli wyłożyć naszej publiczności wartość literacką tego klejnotu polskiej literatury. Sądzimy jednak, że czynniki powołane zechcą pisemnie lub ustnie objaśnić w tej sprawie naszą publikę. Zwracamy uwagę na nowe malownicze kostjumy, gdyż rzecz dzieje się za panowania Jana Kazimierza. Nasi czytelnicy powinni nawet w najodleglejszych zakątkach Parany rozgłosić tę radosną nowinę tym, którzy nie czytają dzienników, a «Gazeta Polska», zważywszy na doniosłość sprawy, nie poskąpi słów zachęty, ani sprawiedliwej krytyki. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Młode panie i panienki, ostrożnie!

Jeden z naszych kolegów z «Trybuny» zauważył, że przebrzydła czarna matrona usiłowała nawiązać rozmowę z panienkami pochodzącemi z dobrych rodzin. Zaintrygowany zwrócił się do policji i wykazało się, że potwór usiłował ściągnąć niewinne dziewczęta do swego domu schadzek.

Przy badaniu wyszły różne podejrzane sprawki na jaw. W czasie rewizji spotkano w domu megiery mężatkę z szanowanej rodziny. Policja zajmie się unieszkodliwieniem jędzy, ale zwracamy się z gorącą przestrogą do młodych kobiet i panien by nie wdawały się w rozmowę z nieznanemi indywiduami, a zaczepione szukały opieki u najbliższego stójkowego (guarda civil).

Indjanie w Kurytybie.

Przybył do Kurytyby, przeszło stuletni kacyk indyjski z «Guarapuavinha». Dostojnemu morubiszabie towarzyszy liczny dwór i piętnastoletnia żona, gdyż mądry starzec pozostawił drugą bardzo starą w domu. Wielki Wódz pragnie poznać «Wielkiego Białego Ojca» a zarazem prosić o różne prezenty, między któremi figuruje również gitara (viola) dla pewnego tubylczego artysty.

Wspomnienie o S. P. Witoldzie Żagołłowiczu.

Przysłano do naszej redakcji, numer Kurjera Porannego z Warszawy, w którym znajdujemy gorące wspomnienie o zmarłym przed dwoma laty Stanisławie Czarneckim — Żagołłowiczu. Artykuł wspomina, na zasługi, znanego na naszym terenie działacza, na jego dziwne koleje losu, zasługi na polu naukowym w czasie pobytu nad Oceanem Lodowatym, jego przeżycia brazylijskie, niepozbawione zdolności a przedewszystkiem dobrej chęci utwory sceniczne poezje, oraz podaje urywek z wspomnień w których pod pseudonimem «Białego» opowiada sławne po wsze czasy uwolnienie «dziesiątki» z Pawiaka.

Paraná.

Wzorowa kolonja polska w Taquarze.

Na drodze między Agua Branca a Św. Mateuszem, leży wielka polska osada TAQUARA, złożona ze starych kolonistów, dawna tutaj zamieszkałych, którzy jakkolwiek oddzieleni od szerszego świata przestrzenią niewygodnych dróg i gór, czują się tutaj dobrze, czego dowodzi zadowolenie widniejące na każdej twarzy.

Światli Taquarzacy, pomni na przysłowie, że nie samym tylko, chlebem człowiek żyje, zrozumieli potrzebę oświaty i założyli Towarzystwo im. Ignacego Mościckiego, a niedawno wybudowali szkołę, położoną na pięknym pagórku, z którego dokoła roztacza się malowniczy widok na okolicę.

Szkołę, do której uczęszcza sporo dzieci, prowadzi niezmordowanie nauczycielka p. Aniela Kęcka, osoba światła i wielce szanowana przez ogół kolonistów Taquary, których dzieci pod jej fachową opieką czerpią ze źródła wiedzy, wyrastając na godnych obywateli tak starej, jak i nowej Ojczyzny.

W święta Bożego Narodzenia urządzono w szkole tradycyjną Choinkę dla dzieci, które kolejno popisywały się wierszykami i śpiewami. Przy tej okazji były rozdawane dzieciom cukierki i czekoladki. Lecz nie tylko dzieci, ale i starszych zebrała się spora gromadka, która ze czcią i uwielbieniem radowała się tym pięknym i tradycyjnym uświęconym wiekami zabytkiem, u stóp którego w ów dzień uroczysty, starzy czy dzieci czują się jakby podniesieni na duchu.

Po nacieszeniu się dziatwy Choinką, nastąpiła zabawa taneczna dla starszych, którzy bawilili się ochoczo do późnej godziny.

Nowe samoloty.

Syndykat lotniczy Kondor powiększy o dwa samoloty liczbę statatków powietrznych, które łączą Paranaguę z Północą i Południem kraju.

Piknik.

Cia. Força i Luz urządziła dla swych współpracowników zabawę w Castelhanos. Dn. 30 b. m. 30 samochodów ciężarowych powiozło uszczęśliwioną gromadę urzędników i pracowników wspomnianej firmy. Przykład godny naśladowania.

Ś. P.

Zygmunt Trzaskowski

zasnął w Bogu dnia 5-go stycznia b. r. na kolonii 2, blisko Malletu, i pochowany został dnia następnego na cmentarzu miejscowym, o czem zawiadamia

Rodzina.

Antonina.

Z powodu zastoju w interesach, wydalił tutejszy młyn 100 robotników. Obawiać się należy, że nastąpią dalsze zwolnienia pracowników.

Sympatyczna zabawa w Morretes.

W miejscowości zwanej Saimbaqui, odbywała się z okazji Sylwestra ożywiona zabawa taneczna. Gdy umysły zostały należycie podniecone «wodą, której żaden ptaszek nie pije», dla urozmaicenia rozbawione towarzystwo poczęło rozbijać sobie głowy. Miejscowy inspektor chciał zaprowadzić porządek, lecz został śmiertelnie przez rozwścieklona tłuszczę obity. Przewódców uwięziono.

Amatorzy cudzej własności.

W przemyśle włamywaczy zauważyć można ożywiony ruch. W Ponta Grossie, na Avenidzie Fernandes Pinheiro w pewnym sklepie zrabowano podręczną kasę z drobnemi. Samo na nic nikomu nie przydatne pudło, porzucili długopalcy obywatele, naturalnie uczciwie wyczyszczone, na ulicy. W innym sklepie, położonym na tej samej ulicy, zabrano w nocy 1:000$ gotówką, a 3:000$ w towarach.

Sprytny naciągacz.

Niejaki Lauro Costa, naciągnął tutejsze firmy na 30 kontów i znikł, «jako strzała puszczona z łuku». Zdaje się, że używa teraz dobrze zdobytych pieniędzy w S-ta Catharina.

Wielkie zwycięstwo Parany.

Telegrafują z Rio de Janeiro, że dzięki niestrudzonym zabiegom naszego dzielnego Generała Plinio Tourinho, otrzymaliśmy 20% zniżki frachtowej na parowcach Lloydu Brasileiro, zniżkę nadwyżkowej taksy wywozu drzewa i zniesienie umowy towarzystw żeglugi. Również Jego Ekscelencja p. minister komunikacyj, przyczynił się dzielnie do pomyślnego załatwienia sprawy.

W sprawie załatwienia kwestji herwy, pszenicy i przemysłu drzewowego ma być zwołany kongres czterech zainteresowanych Stanów. Pan Lins Vasconcellos, sekretarz Związku Parańskiego wysłał depeszę z życzeniami do Rządu Stanowego, w którym twierdzi że General Plinio uczynił w kilku dniach więcej dla Parany, niż wszyscy dawni politycy w okresie kilku dziesięcioleci!!

Sympatyczni podróżni.

W Paranagua policja morska przeszkodziła wylądowaniu grupie złożonej z dziewięciu «przyjaciół cudzego grosza», którzy zostali wydaleni z São Paulo. Jeden z tych «dobrodziejów» zdołał już w czasie podróży ściągnąć pewnemu pasażerowi III klasy 600 milrejsów.

Nieszczęśliwy wypadek w Iraty.

W pobliżu Iraty, czterokonna bryka zderzyła się z lokomotywą nadjeżdżającego pociągu. Woźnica Jan Bartowski został ciężko zraniony, jego syn wywinął się tylko z nieznacznemi ranami, jednego konia zabił parowóz na miejscu, lecz trzy pozostałe poniosły tak ciężkie obrażenia, że musiano je dobić, sam zaś wóz został rozbity na drobne kawałeczki.

Wesoły Pasażer.

W przeszłą środę, pewien podróżny przybył w ostatniej chwili na dworzec kolejowy i chciał nabyć bilet przejazdu do Antoniny. Gdy kasjer poradził mu by zapłacił bilet w pociągu, który właśnie miał ruszyć, krewki jegomość zrobił straszną awanturę chcąc pobić kasjera, maszynistę, palacza i kogo by mógł jeszcze więcej. Walka miała epilog w miejscowem więzieniu, gdzie osadzono rozdrażnionego, zbyt wielkiemi upałami człeka.

Towarzystwo Szkoły Ludowej im. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie.

ZAPROSZENIE.

W niedzielę dnia 18 stycznia b. r. o godzinie 3 po południu odbędzie się przedstawienie teatralne przy ulicy Colombo Nº. 68.

Zespół dzieci szkolnych odegra dwie bajeczki pod tytułem: «W Świętojańską Noc» i «Czerwony Kapturek».

Wstęp bezpłatny. Zaproszeń osobistych nie będzie.

O liczny udział dziatwy oraz i rodziców uprasza się.

Zarząd.

Podziękowanie.

Zarząd Związku Polskiego serdecznie dziękuje Pani Halinie Downarowiczowej i Pani Doktorowej Kazimierze Rydygierowej za zorganizowanie choinki dla dzieci w Związku Polskim w dniu 26 grudnia ubiegłego roku, Panom Lachowskiemu, Kuli i Sobani za bezpłatne ofiarowane cukierki dla dzieci, oraz wszystkim tym, którzy się przyczynili do zorganizowania tej dziecięcej uroczystości.

Zarząd Związku Polskiego

Tow. Tadeusza Kościuszki. Łączność i zgoda w Kurytybie

zaprasza swych członków na walne zebranie, które się odbędzie dnia 25-go stycznia b. r. o godz. 2-ej po południu, bez względu na ilość obecnych członków, cel zebrania wybór nowego zarządu na rok 1931.

Sekr. Fr. Faucz.

Czytajcie i rozpowszechniajcie «Gazetę Polską w Brazylji».

Prof. Dr. Antoni Rydygier - Ruediger

Konsultorjum: od 2—4 PHARMACIA TIRADENTES i od 4—6 w swej CASA DE SAUDE, rua Aquidaban 386.

Operacje ślepej kiszki, żołądka, macicy, pęcherza, jajników, przepukliny, hemoroidów, nerek, zwężeń cewki moczowej, wątroby etc.. — Promienie Roentgena (Raios X). Telefon 448.

WIEŚCI z ARGENTYNY

Rekord pocztowy.

Buenos Aires. — Z początkiem zeszłego tygodnia przybył tutaj włoski parowiec pospieszny Guilio Cesare, który oprócz wielu pasażerów przywiózł nie mniej, nie więcej, jak 4035 worków korespondencji. Z tych 1200 worków nadano w Barcelonie, a 1800 w Genui. Tysiąc worków zawiera same listy, a że każdy worek ukrywa w sobie 3000 listów, a więc wynika z tego, że wspomniany parowiec przywiózł 3.000.000 listów. Z pozostałych worków, każdy zawiera 1500 druków. Dotychczas żaden ze statków nie przywiózł do Argentyny więcej niż 4000 worków.

Nowy dekret o budowie dróg.

Pan Prezydent podpisał dekret w sprawie budowy dwóch dróg: z Buenos Aires do Bahia Blanca i z Buenos Aires do Cordoby. Obydwa gościńce mierzą razem 1500 kilometrów i będą stanowić zapoczątkowanie sieci kokunikacyjnej, mającej rozprzestrzenić się po całem terytorjum kraju. Dekret podaje warunki, na jakich prywatne firmy, mogą ubiegać się o otrzymanie prac konstrukcyjnych. Oferty mają być złożone najdalej do czterech miesięcy w Ministerjum Robót publicznych. Powierzchnia dróg ma być pokryta powłoką, najbardziej odpowiednią dla pojazdów samochodowych.

Pokrycie wydatków ma być uzyskane z podatków drogowych i mostowych, nałożonych na właścicieli pojazdów.

Państwo będzie rokrocznie badać, czy osiągnięta w ten sposób ilość pieniędzy pokrywa wydatki z odsetkami. W razie braku państwo będzie zmusznone pokryć go ze swych funduszów, w razie osiągnięcia nadwyżki, staje się ona własnością rządu. Po pięciu latach, drogi stają się własnością Rzeczypospolitej. Szerokość drogi pokrytej twardą pokrywą ma wynosić 6 metrów. Drugie 6 metrów, rezerwuje się na ewentualne rozszerzenie drogi, w przypadku bardzo silnego ruchu automobilowego. Jako robotników, przyjmować się będzie li tylko rodowitych Argentyńczyków. Rząd spodziewa się w ten sposób dostarczyć pracy 25 tysiącom krajowców.

Wyznaczenie terminu wyborów.

W sprawie wyznaczenia terminu wyborów, rząd tymczasowy złożył deklarację, że dążeniem jego jest, by jaknajprędzej powrócić do form konstytucjonalnych. Po wysłuchaniu zdania interwentorów uchwalono, że wybory będą rozpisane zaraz po ułożeniu i wydrukowaniu rejestru wyborców. Rejestr ten ma być oczyszczony z niepowołanych, którzy podali fałszywe adresy pobytu, lub byli kilkakrotnie umieszczani na liście wyborczej, który to fakt najwięcej się zdarzał w prowincjach Salta, Cordoba i Corrientes. Spodziewać się należy, że rejestr wyborczy będzie gotów z początkiem marca.

Wakacyjna podróż p. Prezydenta.

Interwentor prowincji «Tucuman», w czasie zjazdu interwentorów w stolicy, przedłożył prezydentowi tymczasowego rządu zaproszenie poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych, w celu by prezydent mógł poznać ogromny postęp, który wzmiankowana prowincja, uczyniła w ostatnich latach.

Pan Prezydent obiecał przybyć w miesiącu lutym, a korzystając ze sposobności, odwiedzi równocześnie prowincję Salta.

Czytajcie i rozpowszechniajcie «Gazetę Polską w Brazylji».

Panuje zupełny spokój.

— Donoszą nam z Buenos Aires, że minister skarbu, dr. Perez, zapytany telegraficznie przez grupę bankierów z Nowego Jorku o stan umysłów w kraju, odpowiedział, że pogłoski krążące w ostatnich czasach o gwałtownem podnieceniu, nie mają żadnej podstawy. Dosłowny tekst depeszy jest następujący: «Tutaj panuje wszędzie zupełny porządek i niema żadnych danych by wierzyć, że spokój publiczny mógłby być w jaki sposób zakłócony.

Według komentarzy argentyńsiej prasy, wieści te są rozpowszechniane przez kilka tysięcy urzędników, którzy jako zbyteczni, albo nawet szkodliwi, zostali wydaleni ze służby i obecnie nie pobierają sutych pensyj, a więc lamentują wspominając na dawne, tak sympatyczne, ale dla nich niepowrotne czasy.

O niebywałych nadużyciach dawnego rządu świadczy fakt, że z samego tylko urzędu cłowego wydalono 2000 zbędnych funkcjonarjuszów, a jeszcze około 3.000 oczekuje tego smutnego losu!

Konferencja Interwentorów.

Rząd Federalny zwołał konferencję interwentorów poszczególnych prowincyj. Obrady odbywały się w wielkiej tajemnicy, a publiczność mimo starań, nie wiele dowiedziała się o przebiegu rozpraw.

Jeden tylko interwentor Tucumanu, p. Ramon S. Castillo, w niektórych swych odezwaniach nieco zdradził niektóre omawiane kwestje. Interwentorzy mianowicie mieli sposobność ujednostajnienia swych poglądów i zaprojektowania metod dalszego postępowania.

Stan finansowy wszystkich prowincyj jest b. opłakany.

Omawiano przedewszystkiem trzy najważniejsze sprawy:

Sposób rozbudowy dróg komunikacyjnych, sprawę przywozu towarów i produktów zagranicznych oraz najpraktyczniejszy, pożyteczny a nieuciążliwy sposób puszczenia w ruch maszyny podatkowej. Dr. Castillo mniema, że prowincje nadmorskie, w których nie panowała zupełna anarchja, znajdują się w lepszym stanie, niż wewnętrzne, które były rządzone **bez żadnej kontroli.**

Buenos Aires 5-go. — Dziennik «La Prensa» dowodzi we wstępnym artykule, że dekret zakazujący przywozu herwy do Argentyny, jest przeciwny konstytucji, doradzając rządowi, by naprawił ten w skutki nieobliczalny błąd, chociażby z poniesieniem jaknajwiększych ofiar. Równocześnie telegram z Rio de Janeiro donosi, że sfery argentyńskie rządowe zamierzają zakazać przywozu pomarańczy.

Sangue! Sangue! Sangue

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowem używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:

1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
5) Oświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciałka krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinją wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylji.

Z POLSKI

Napady
na szkoły polskie w Niemczech nie ustają.

Berlin. — Napady na szkoły polskie w Niemczech powtarzają się coraz częściej. Nauczyciele polscy i zarządy prywatnego szkolnictwa polskiego w Niemczech są zupełnie bezsilni wobec stałego powtarzania się tych napadów. Sytuacja szkolnictwa polskiego staje się coraz bardziej groźniejszą, tembardziej, że niemieckie władze bezpieczeństwa nie dają dostatecznej ochrony przed napastnikami.

Jak donoszą z Królewca w tych dniach dokonali rozzuchwaleni szowiniści niemieccy nowej napaści na szkołę polską w Nowej Wsi, powiatu sztumskiego w ziemi Malborskiej.

Mianowicie w nocy z dnia 12 na 13 ub. m. poczęto dobijać się do mieszkania nauczyciela tamtejszej szkoły p. Jujka. Zbudzony ze snu nauczyciel obawiał się wyjść na ulicę i nie otworzył mocno zaryglowanych okiennic. Po bezskutecznem dobijaniu się do mieszkania napastnicy udali się pod budunek szkolny, gdzie powybijali wszystkie szyby.

Wśród społeczeństwa polskiego na Powiślu szerzy się coraz większe wzburzenie. Ludność domaga się usunięcia miejscowego landrata dr. Zimmera. który nie wprowadza zarządzeń mogących ochronić Polaków przed dalszemi napadami.

Straszliwe skutki burzy nad Wileńszczyzną i Nowogródkiem.

Wilno. — Nad województwem wileńskim i nowogródzkiem przeszła silna burza śnieżna. Na terenie woj. wileńskiego burza zerwała szereg linij telefonicznych i telegraficznych. Komunikacja telefoniczna na pograniczu polsko-litewskim uległa częściowemu zniszczeniu. Około 20 słupów granicznych i 60 wiech granicznych zostało zniszczonych. W czasie burzy w pow. dzisnieńskim ranny został ciężko odłamkami spadającego dachu włościan Podlasiewicz.

Burza spowodowała również 2 pożary w pow. lidzkim. We wsi Drasne wybuchł pożar, który momentalnie objął kilkanaście gospodarstw. Spaliło się 9 domów mieszkalnych, 10 stodół ze zbiorami, 2 spichlerze i 8 budynków gospodarczych. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.

Tego samego wieczoru wybuchł pożar we wsi Paluńce, gminy raduńskiej, w mieszkaniu gospodarza Pakuli, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania i objął niemal całą wieś.

30 włościan ze strażnikami granicznemi przeszło z Sowietów do Polski.

Wilno. — Do Polski przedostała się większa grupa włościan wraz z rodzinami w liczbie 30 osób, oraz 3 ch strażników sowieckiej straży granicznej. Uchodźcy przeszli przez granicę w rejonie odcinka Ostrowice. Zaopiekowały się nimi władze K. O. P., które zmarzniętych włościan po długiej podróży przyjęły na nocleg i nakarmiły. Wśród zbiegów znajduje się duchowny prawosławny, 3 ech wójtów, sołtys i starosta wioskowy.

Napad wilków.

W Żyżynie, pod Puławami, ukazały się wilki, które poczęły czynić spustoszenie wśród inwentarza okolicznych wiosek. W tych dniach udało się jednego zabić.

Krwawa walka bandytów z policjantem.

Strzemieszyce. — Mieszkańcy tutejszej osady zostali zaalarmowani szeregiem padających po sobie strzałów karabinowych i rewolwerowych, które wywołały popłoch wśród mieszkańców spokojnej osady.

Okazało się, że dwaj zamaskowani osobnicy dokonali w biały dzień napadu na aptekę Adama Góreckiego, rabując właścicielowi apteki 2.400 zł. gotówką. Po rabunku obaj bandyci dokonali zdemolowania kilku butelek z lekarstwami(!!!), poczem ratowali się ucieczką.

W tym momencie przechodził wówczas patrolujący policjant, który puścił się w pogoń za bandytami. Bandyci zaczęli się ostrzeliwać tak, że wywiązała się formalna bitwa. W czasie potyczki jeden z bandytów został ciężko ranny; drugi zdołał zbiec.

Przesłuchany w szpitalu bandyta zeznał, że pochodzi z Olkusza i nazywa się Kaczmarczyk, w rzeczywistości okazało się. że jest to groźny i wysoce niebezpieczny bandyta Niemczyk.

Na miejsce krwawej rozprawy przybyli oficerowie policji i przedstawiciele władz sądowych, którzy zarządzili obławę za zbiegłym bandytą. Nazwiska ostatniego przychwycony Niemczyk wzbrania się wyjawić.

Zatarg z bileterem teatralnym.

Przed kilku dniami zdarzył się w Teatrze Miejskim w Toruniu następujący incydent. Gdy komendant P. P. na miasto Toruń podkomisarz Konarski przybył na przedstawienie spóźniwszy się nieco zastał wszystkie drzwi na widownię zamknięte na klucz, przyczem bileter sprzeciwił się otwarciu drzwi. Wówczas podkomisarz Konarski zwrócił bileterowi uwagę, że drzwi na widownię nie mogą być w czasie przedstawienia zamknięte ze względu na bezpieczeństwo publiczne, przyczem miał użyć wobec biletera rzekomo obraźliwych słów. Wobec tego, iż sprawa nabierała coraz większego rozgłosu komendant wojewódzki P. P. zawiesił podkomisarza Konarskiego w urzędowaniu. W związku z tem przeprowadzone zostało z polecenia władz centralnych zbadanie sprawy, w wyniku którego wytoczono komendantowi Konarskiemu dochodzenia dyscyplinarne.

Niemiecka prowokacja.

W ub. m. gdy pociąg tranzytowy, kursujący pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Prusami Wschodniemi przejeżdżał przez stację kolejowę w Toruniu, znajdujący się w nim pasażerowie niemieccy mimo silnego mrozu pootwierali okna przedziału i śpiewali niemieckie piosenki, chcąc w ten sposób sprowokować ludność polską. Zaznaczyć wypada, iż na tego rodzaju popisy niemieckie nikt nie zwracał uwagi, podczas gdy podobne zachowanie się Polaków na terytorjum Niemiec uznaneby zostało, niewątpliwie za gwałt, którym Niemcy wzbogaciłyby skargę wniesioną ostatnio do Ligi Narodów przeciwka Polsce.

7.078 poborowych ukarano.

Referat karno-wojskowy przy starostwach grodzkich Warszawy ukarał w ciągu listopada 7.078 mężczyzn za przekroczenie ustawy o powszechnej służbie wojskowej, tj. za niestawienie się przed komisjami w terminie, niezameldowanie zmiany adresu itp., na łączną sumę 50.450 zł.

Tragiczna
ofiara własnego wynalazku.

Tarnów. — W tarnowie wydarzył się krew w żyłach mrożący wypadek. Stefan Kmić. 26 letni ślusarz państw. fabryki związków azotowych w Mościcach, uległ tragicznemu wypadkowi w warsztacie ślusarskim Lenczewskiego przy ul. Towarowej, wskutek eksplozji kotła z karbidem. Kmić, po pracy w Mościcach, od kilku dni przychodził do warsztatu Lenczewskiego, dla którego zobowiązał się wymyślić aparat do spajania. W czasie tej pracy właśnie nastąpił wybuch, wskutek którego nieszczęśliwy ślusarz poniósł śmierć na miejscu. Siła wybuchu urwała mu głowę.

Straszny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

Dodatni bilans handlowy w listopadzie.

Warszawa. — Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej łącznie z Gdańskiem w listopadzie ub. r. był dodatni i saldo wynosiło 32.031.000 zł.

Wywieziono 1.786.812 ton towarów, przyczem wartość wywozu wynosiła: 195 877.000 zł. Przywieziono 301,158 ton towaru o wartości 163.846.000 zł.

W porównaniu do października wywóz w listopadzie ub. r. zwiększył się wprawdzie o . . . 34.418 ton, w wartości natomiast zmniejszył się o 11.998.000 zł. Przywóz w listopadzie ub. r. w porównaniu z październikiem zmniejszył się zarówno w wadze o 29.949 ton, jak i w wartości o 38.355.000 zł.

W związku z powyższem, saldo dodatnie zwiększyło się w porównaniu poprzedniego miesiąca o 32.773.000 zł.

Najważniejsze zmiany w przywozie wyraziły się w zmiejszeniu szczególnie surowców o 10,1 milj. zł., przędzy tkanin o 2,4 milj. zł., surowców hutniczych o 2,7 milj. zł., maszyn i aparatów o 4,3 milj. zł., środków komunikacyjnych o 3,8 milj. zł., chemikalij o 6,8 milj. zł., wreszcie skór oraz futer o 3 milj. zł. W wywozie zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych o 5,6 mil., zmierząt żywych o 3 8 milj., drzewa 1 3 milj., oraz olejów i smarów o 1,1 milj. zł., zwiększył się natomias wywóz skór surowych, pierza i puchu o 1,7 milj. zł. oraz nasio o 1,4 milj. zł.

Komunikat n. 5

Patronatu Polskiego w Kurytybie.

— POTRZEBNI ROBOTNICY w Minas Geraes. Szczegóły w Patronrcie.

— CIEŚLI, KOWALI, STOLARZY i innych rzemieśników robotników Patronat może dostarczyć w każdym czasie panom pracodawcom.

— KILKADZIESIĄT LISTÓW do odebrania w Patronacie.

— 2 KUCHARKI i 4 SŁUŻACE potrzebne.

— MŁYNARZ obeznany z najnowszą techniką poszukuje pracy.

— P. JAN MARZEC. Dziękujemy za informocje o rynku pracy. Listy, jak będą, wyślemy.

— ZAWODOWY OGRODNIK warzywny i kwiatowy poszukuje zajęcia.

— GRZEGORZ SUŻEWSKI. Pieniądze wysłane, Prosimy o odres, pod którym można wysłać Panu kwit, gdyż w liście z dnia 19 grudnia nie podając Pan swego adresu.

— SEKRETARZ PATRONATU urzęduje codziennie od 8 do 10 rano, gospodarz od 7 rano do 8 wieczorem.

SEKRETARJAT PATRONATU

Rua Dr. Pedrosa nr. 169
tel. 1411.

Nasze dążenia na tle wywodów Pana Radcy Pankiewicza.

Choć głównem zadaniem Radcy Emigracyjnego jest rozstrzyganie problemów polityki emigracyjnej i kształtowanie tej polityki w ten sposób, aby przynosiła ona Polsce porządone korzyści, to jednak myliłby się ten, ktoby działalność Pana Pankiwicza chciał ograniczyć tylko do wyżej wspomnianych zadań.

Pan Michał Pankiewicz, jako Radca Emigracyjny na Południową Amerykę niewątpliwie objazdy swoje wykorzysta przedewszystkiem dla planowego i racjonalnego kierowania polskiego wychodźcy do krajów Poł. Ameryki.

W tej kwesji zabierze on głos po powrocie do Warszawy.

Ale nietylko o ten głos nam chodzi.

Rozumiał to doskonale i zauważył to w czasie swego pobytu w Brazylji — p. Radca.

Obok planowej akcji nowego wychodźtwa za morze, nie mniej ważną rzeczą jest organizacja wychodźtwa starego. Bo na nic przydadzą się nawet najmądrzejsze pomysły, jeżeli my, siedzący już od dłuższego czasu, nie staniemy na wysokości swojego zadania.

Trzeba stwierdzić, że daleko nam jeszcze do tego.

I nic dziwnego.

Ojcowi nasi, przybyli tu przed kilkudziesięciu laty, przeważnie analfabeci, których ciężka bieda z kraju wygnała, nie mogli myśleć o urządzeniach społecznych na szerszą miarę. Pierwsze formy organizacyjne kościół i szkoła — oto główny dorobek naszego wychodźtwa w dziedzinie kulturalnej. W dziedzinie gospodarczej po wyrąbaniu lasów dorobił się ten i ów nawet znacznego majątku. Rolnik nasz stanął w rzędzie pionierów — twórców, w rzędzie zdobywców tej Nowej Ziemi. A jednak, jak pomimo tego małem jest znaczenie naszego rolnika w porównaniu z innymi. Tak, małem jest, bo brak nam należytej organizacji i oświaty.

Otóż, odnośnie starego wychodźtwa, obserwacje, wywody i rady p. Pankiewicza idą wybitnie w kierunkunorganizacyjnym — zarówno gospodarczym jak i oświatowym.

Doprowadzenie naszej kolonji do tego stopnia, aby była ona wzorem w tej nowej Ojczyźnie — oto dążenia p. radcy Pankiewicza.

A więc opieka społeczna przez Partronaty, sprowadzanie wykwalifikowanych młodych rolników z Polski, stacje doświadczalne, wyjazd młodzieży na kształcenie do Polski, zwiększenie pędu do oświaty tu na miejscu, a dalej sprawy kolonizacyjne, Bank Polski i tp. sprawy były istotnego i szczerze ujmowanemi wywodami pana Radcy.

Wywody p. Radcy — to żywe słowo, brane bezpośrednio z życia.

Z życia kolonji pochodziła jego głęboka troska o naprawienie stosunków pomiędzy placówkami a tzw. grupą postępowych aktywistów, którzy wskutek różnych nieporozumień usunęli się od prac, choć tyle roboty przed nimi odłogiem leży.

W tych oto i w innych sprawach zabierać będzie głos p. radca Pankiewicz w Warszawie.

Oby głos ten nie był głosem wołającego na puszczy.

ski.

Szalejący Wiatr.

Dzień był wietrzny. Poszedłem hen za miasto w pole słuchać poszumu wiatru, dowiedzieć się, co mi on przyniesie z dalekich stron, ze zoranych pól i łąk, z pośród starych strzech, dworów i willi.

Szedłem naprzód wolnym krokiem, a wiatr dmuchał w szpary przydrożnych słupów telegraficznych, wygrywając na nich dziwne, piskliwe melodje. Raptownie zerwał się, zataczając zawrotne kręgi i wznosząc tumany pyłu przydrożnego, którym swawolnie rzucał w górę, jak rozbawione dziecko. Wreszcie na jednym z pagórków w brunatnym tumanie kurzu wykręcił raptownie i przybiegł do mnie zadyszany, chcąc mnie przestraszyć, czy też zatrzymać. Widząc, że swą swawolną beztroską, szumem i piskiem nie zmieni mego kierunku, raptownie zerwał się i odleciał, by tym razem przedzierać się przez łańcuch gór dzikich i niedostępnych. — Darł czupryny lesistych gór, rzucał odłamki skał w przepaście, że aż ptactwo, przerażone hukiem, zrywało się z gniazd skalistych... szamotał i bryzgał wodą w czarnych głębokich jeziorach, wdzierając się w ich ciszę, chcąc wydrzeć im zazdrośnie tajemnice i ukryte zatopione skarby.

Znowu przyleciał, zawrócił na szerokim polu, zrównał się ze mną, przechwalając się skwapliwie: — «Lubię odległe stare miasteczka, ich trzeszczące i pochylone domy, gdzie tak dobrze straszyć jest po nocy... szarpię za stare dachy, aż poszycie trzeszczy, tumany śmieci i pyłu ulicznego rzucam w pożółkłe szybki, które wówczas tak jękliwie dzwonią, nie dając spać znękanym mieszkańcom, lub też wpadam do komina i wyję przeraźliwie, aż zbudzeni i bezsenni ludziska żegnają się bojaźliwie...»

Chciał jeszcze coś mówić, lecz raptownie zerwał się, zatoczył krąg szeroki po polach, zadął długim przeraźliwym jękiem, wzniósł się w górę i poleciał hen za pola.

Zrobiła się zupełna cisza. W powietrzu wznosiły się gęste chmury, sunąc pospiesznie ku zachodowi. Po jakimś czasie w oddali znów zobaczyłem wznoszące się tumany kurzu, to wiatr zwiastował swe nowe przybycie. Widocznie przybiegł z daleka, z nad brzegu morskiego, bo poczułem zapach soli morskiej.

Myśl ma pobiegła w dal, a nozdrza rozszerzały się i z lubością wciągały ostry zapach morski. Oczy moje zamyślone utonęły w dalekich, bezdennych widnokręgach, zanurzyły się w głąb duszy, która, zda się, odbiegła daleko na rozkołysane fale morskie... Widziałem wielkie, skaliste wybrzeża, chwiejące się równo wody potężnego sinego morza, goniące i przelewające się spienione fale... a na falach tych kołyszące się szare okręty, a na nich — bijące i skołatane serca strudzonych emigrantów, wyczekujących lepszego jutra na nowej, przechwalonej ziemi gdzie czeka ich tylko trud zawody i utrapienie...

Poczułem się znużony, bardzo znużony, a usta moje szeptały jakieś niezrozumiałe, ciche słowa, czy też skargi, a z piersi wyrwało się westchnienie, czy też jęk żałosny.

Długo patrzyłem oczami człowieka, patrzącego duszą, oczami, które widzą daleko, daleko...

Pytałem się wszechwiedzącego wiatru... Czemuż to, w życiu tak mało słychać pieśni, a nawet gdy zabrzmi gdzieś radośnie, to wnet rozpryśnie się w dali, rozdźwięczy, rozłamie i zginie na długo... a żal, płacz, smutek i tęsknota —brzmi... płynie z daleka—z nad ciemnego morza, z szerokich pól, z potężnych i dumnych gór i razem złączone w ciche, żałosne westchnienie, skarżą się żałośnie, tak żałośnie, że aż wstrząsają duszą człowieka, wzbudzając strach przed czemś nieznanem, złowrogiem i strasznem?!...

Roman Bieliński.

Czytajcie i rozpowszechniajcie «Gazetę Polską w Brazylji».

Z POLSKI

Niezwykła tranzakcja matrymonjalna.

Pani T..., żona ajenta handlowego z Piotrkowa, przed paru miesiącami udała się do Łodzi, gdzie odwiedziła jedną z tamtejszych dentystek. Dentystka, dama licząca już 35 lat, okazała się bardzo sympatyczna i wymowna.

— Dlaczego pani nie wychodzi zamąż? — zagadnęła ją pani T., gdy ta zaczęła opowiadać szeroko o swojem życiu.

— Przedewszystkiem z braku czasu — odpowiedziała jej z uśmiechem dentystka. Pracuję bardzo wiele, od rana do późna wieczorem. Po pracy już jestem tak zmęczona, że nie mam sił składać lub przyjmować wizyt i starać się o rozszerzenie grona znajomych. Możeby pani podjęła się mnie wyswatać? Otrzyma pani odemnie za fatygę 600 złotych, gdy tylko zjedna mi pani narzeczonego, który będzie mi się podobał.

Pani T. błyskawicznie powzięła niezwykły plan. Chcąc koniecznie zrobić tę bądź co bądź znaczną sumę, postanowiła nakłonić swego męża do odegrania roli starającego się. Oświadczyła więc dentystce, że ma dla niej wymarzonego kandydata, którego jej natychmiast przedstawi.

W parę godzin później pan T. pouczony przez swoją żonę złożył już dentystce pierwszą wizytę.

Pan T. wywarł na kandydatce doskonałe wrażenie i wstępnym bojem zdobył sobie sympatję niewiasty, która zresztą i jemu bardzo się podobała. Porozumieli się szybko: p. T. opowiedział jej wszystkie szczegóły swego życia, lecz oczywiście, nie powiedział jej tylko, że jest już żonaty.

Minęło kilka tygodni pani T. otrzymała 600 złotych prowizji, dentystka była w siódmem niebie a pan T. zaczął na serjo zaniedbywać swą małżonkę, rozkochawszy się na zabój w dentystce.

Aż pewnego dnia spadło na panią T..., jak grom z jasnego nieba, nieszczęście. Małżonek (wszyscy bohaterowie są żydami) wręczył jej wobec dwóch świadków list rozwodowy, co w małżeństwach rytualnych żydowskich jest już rozwodem. I ożenił się z dentystką.

Lamenty niefortunnej swatki nie pomogły. Pobiegła do adwokata, ten jednak wzruszył ramionami. Wszystko w porządku! I tak oto swatka za 600 złotych straciła męża.

Mąż, który sądził że zadusił własną żonę

Rzadko notowany wypadek usiłowanego żonobójstwa wydarzył się w Lipuszu, pow. kościelskiego. Zamieszkały tam robotnik leśny Sochacki, wróciwszy pewnej niedzieli z kościoła do domu zastał żonę swą wijącą się w bólach porodowych. Sochacki, nie namyślając się długo, począł kobietę dusić rękami. Początkowo ofiara zezwierzęconego robotnika rozpaczliwie wzywała pomocy, później zaś, dławiona żelaznym uściskiem rąk mężowskich, popadła w omdlenie.

Sochacki, sądząc iż jego żona już nie żyje, udał się z największym spokojem do miejscowego urzędu stanu cywilnego, gdzie zameldował o zgonie żony, oświadczając, iż po powrocie z kościoła zastał ją martwą. Następnie udał się do organisty, zamawiając podzwonne. Wreszcie poszedł do leśniczego po zaświadczenie że jest robotnikiem leśnym, celem uzyskania z Kasy chorych pieniędzy na pogrzeb. W końcu zaś udał się do stolarza, zamawiając trumnę.

Podczas nieobecności żonobójcy, sąsiedzi zdołali Sochacką przywrócić do przytomności. Ko-Kobieta na skutek emocji powiła zdrowego syna. Sochacki, wróciwszy do domu i zastawszy żonę żyjącą, przerażony uciekł w las. Został jednak ujęty i osadzony w więzieniu.

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914“
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egczemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczów i chorób syfilistycznych.

MIECZYSŁAW LISIEWICZ.

Legenda o Miss Elsie Macay i rycerzu Hinchliffie.

ZMÓWCIE proszę «Wieczny Odpoczynek»
i «Od nagłej nas śmierci zbaw Panie».
Chcę Wam wieścić legendę kochania,
która serca lotnicze ożywia,
Else Macay, co w falach spoczywa
i rycerza bez oka — Hinchliffa.

Nie szkodziło ich wielkiej miłości,
że miał Hinchliff tylko jedno oko,
to jedynie otwierał szeroko,
gdy nad ziemią w słonecznej jasności
ptaki złościł — szybując nad nimi,
wichry bijał — w rekordzie szybkości.

Wielka miłość nie często się zdarza,
zwykle tylko raz kochamy,
ale wówczas już na śmierć i życie...
W te szlachetni — może nie wierzycie,
gdyż nie wszystkim jest przez wolę Pana
w płomienistym słońcu przekazana.

(Raz Miss Macay rzekła do Hinchliffa:)
Weź mój posag i buduj samolot,
twoje imię chcę wstawić — niech świeci,
lecz podzielisz się ze mną niedolą,
jeśli fale białemi plamami
wpiszą minunus na naszym budżecie...

Niech im St Stwórca da pokój i ciszę
wśród żywiołów, co milcząc kołysze
resztki skrzrzudeł na piaszczystym dnie.
Na błękicie ie gwiazdami wypisze
Anioł wieków, że miłość jest żywa,
a przykładem — przygoda Hinchliffa
i Miss Macaycay w wielkiej świata grze.

Gdy siadali ali na morskie zwierciadło,
to ni jedno ro ni drugie nie zbladło,
lecz spojrzelzeli sobie wzajem w oczy.
Bo miłości -i — szlachetni panowie —
nawet groza za śmierci nie zamroczy.

Jak konali -i — tego Wam nie powiem,
czy ich fale le białe gołębice,
nagle śmierercią przykryły litosną,
czy wypili i wszelkich mąk krynice
niemożliwej ej czekając pomocy
w ciągu dłuługich dni i czarnych nocy —
to tych dwojga duchów tajemnice.

W skórach, , w hełmach, strojni w okulary
poszli Bogu u skarżyć się w błękicie,
Bóg ich przyjął u złotego tronu.
Iż w miłościci utracili życie,
będą świecićić jak gwiazdy w zenicie,
ponad kręgigiem nicości i skonu.

Tak dostojni Panowie i Panie —
brzmi opowieść na honor prawdziwa
o miłości Angielki — miss Macay
i rycerza bez oka -- Hinchliffa.

Kącik gospodyń domu.

Po dłuższych chorobach trzeba odzdrowieńców powoli do jedzenia przyzwyczajać. Zwykle podaje lekarz, czem chorego odżywiać, trudno wymagać, aby zarazem podał dokładną receptę. Poniżej podaję parę przepisów na poszczególne potrawy, ogólny jednak przepis jest: wszystko co się choremu podaje, musi ładnie wyglądać, być wypróbowanem co do smaku (dosyć cukru, soli etc.), aby apetyt pobudzić, a nie przez niedbałe podanie ten najważniejszy czynnik w odzdrowieniu, odbierać.

ZUPA. Małą bułkę pokrajać w cienkie płatki, ususzyć w piecu, zalać wrzącym lekkim rosołem, przetrzeć przez sitko, i wedle polecenia lekarza, podprawić żółtkiem, cukrem i masłem.

PURRE Z MARCHEWKI. Cukrową marchewkę oczyścić, ugotowoć w troszce wody zupełnie miękko, potrzeć przez sito, dać napowrót do rondelka, zaprawić masłem, solą i cukrem. Zamiast mąki zasypać troszkę tartej przesianej bułki. W ten sposób przyprawić można każdą dozwoloną przez lekarza jarzynę.

OMLET. Całe jajko roztrzepać ze szczyptą soli na pianę. Na patelni rozpalić łyżeczkę masła, wlać jajko, a kiedy się zetnie, nie obracać lecz posypać troszką

(Dokończenie na stronie 12-ej).

Z życia Kolonij Polskich w Brazylji.

Tow. „Białego Orła“ w Rio Grande.

W dniu 29 listopada wieczorem zebrali się dość licznie miejscowi Polacy, ażeby godnie uczcić stuletnią rocznicę Powstania Listopadowego. Ozdobą tego obchodu była trzyaktówka «Legjoniści», odegrana z werwą przez miejscowych artystów. W przerwy międzyaktowe, bardzo umiejętnie wplecione były śpiewy i deklamacje, wykonane przez dziatwę szkolną, oraz przemówienie p. Stabrowskiego, miejwego nauczyciela.

W jakiś czas po tym obchodzie wypadło zamkuięcie roku szkolnego, również z dosyć urozmaiconym programem, dzięki staraniom miejscowych sił nauczycielskich. A więc w sobotę 13-go grudnia o g. 4-ej po poł. odbył się egzamin w tutejszej szkole, który wypadł pomyślnie ku zadowoleniu zebranych rodziców. Na drugi dzień o godz. 9-ej rano był popis, na program którego złożyły się monologi, deklamacje, śpiewy chóralne wykonywane w języku polskim i portugalskim oraz odegrane zostały dwie sztuczki jednoaktowe: jedna w języku polskim, druga w brazylijskim. Popis został zakończony rozdaniem nagród najpilniejszym uczniom oraz sprawozdaniem szkolnem danem przez miejscowego nauczyciela, p. Wł. Stabrowskiego, z którego wynikło, że dni nauki w miejscowej szkole było 270, dzieci uczęszczało 45, z tych 33 przystąpiło do egzaminu, przeciętnie uczęszczało 36 1/2 dzieci miesięcznie, co w stosunku do innych szkół świadczy bardzo dobrze o tutejszej szkole. Podczas egzaminu i popisu otwartą była wystawa rysunków, robót ręcznych i haftów, udzielanych dzieciom szkolnym przez żonę nauczyciela, p. Wilgefortę Stabrowską.

Nakoniec w wilję dnia 24 go grudnia, o godz. 9 wiecz., zeszła się spora garstka naszych rodaków, ażeby staropolskim zwyczajem łamać się opłatkiem i wyrazić wzajemne życzenia. Ładny zaprawdę widok. Na scenie w obramowaniu stosownych dekoracyj stoi «choinka», ładnie ubrana różnego rodzaju świecidełkami, girlandami, orzechami złoconemi i t. d., oświetlona różnokolorowemi świeczkami. Koło choinki stoją zgrupowane dzieci szkolne i kolendują wesoło. dalej gwarzą starsi, przypominając minione czasy. Po rozdaniu dzieciom «gwiazdki», rozeszli się wszyscy do domu ze wspomnieniami mile spędzonych chwil.

Na zakończenie niniejszej korespondencji, zwracamy się do Szan. Rodaków z Rio Grande z apelem: Pamiętajcie, że dnia 14 stycznia rozpoczyna się nauka w miejscowej szkole polskiej, ażeby żadnego dziecka nie brakowało w spisie szkolnym. Pamiętajcie, że obowiązkiem każdych rodziców jest dać choćby początkowe wykształcenie w polskiej szkole. Gdy to spełnicie, możecie być spokojni, że dzieci Wasze języka ojców swoich nie zatracą.

Tow. Polskie „Białego Orła“ w R. Grande.

I-szy Sejmik Centralnego Związku Polaków w Brazylji.

Na podstawie z artykułu 19-go tymczasowego statutu Centralnego Związku Polaków w Brazylji zwołujemy niniejszem do Kurytyby na dzień 11 i 12 kwietnia 1931 roku.

I OGÓLNO-POLSKI SEJMIK.

Lokal, w którym będą się odbywały obrady, podany zostanie innym razem. Początek Sejmu dnia 11 kwietnia o godz. 8 rano.

PROJEKT PORZĄDKU DZIENNEGO:

1) Otwarcie Sejmiku.
2) Wybór komisji mandatowej i ustalenie listy prawomocnych delegatów.
3) Wybór Prezydjum Sejmiku
4) Zatwierdzenie porządku dziennego i regulaminów obrad plenum i komisyj.
5) Odczytanie korespondcji sejmikowej.
6) Odczytanie i przyjęcie protokółu organizacyjnego zebrania Centralnego Związku Polaków w Brazylji z dnia 23 i 24 marca 1930 roku.
7) Sprawozdanie Zarządu Głównego:
   a) rzeczowe
   b) kasowe
8) Dyskusja nad sprawozdaniem.
9) Refaraty: a) organizacyjny b) gospodarczy c) oświatowy.
10) Wybór komisyj.

2-GI DZIEŃ OBRAD

11) Do południa prace w komisjach.
12) Sprawozdania i przyjęcie wniosków komisyj
13) Wybór władz Związku na rok 1931-szy
14) Wnioski zgłoszone na Sejmik w myśl art. 21-szego
15) Przyjęcie rezolucyj
16) Zakończenie zjazdu

W czasie trwania Sejmiku będzie wieczornica ludowa, przedstawienie amatorskie, wspólna kolacja, fotografja i. t. p.

O CZEM NALEŻY PAMIĘTAĆ PRZED SEJMIKIEM?

Dla informacji podajemy następujące wyjątki ze statutu:

W myśl art. 21 Zarząd Związku obowiązany jest wnieść do porządku obrad tylko wnioski otrzymane przynajmniej na 7 dni przed Sejmikiem, a podpisane przynajnej przez 5 ciu członków zwyczajnych.

— Koszta przejazdu i utrzymania delegatów na Sejmik ponoszą Towarzystwa, udzielające mandatów.

— Delegat może reprezentować 5 Towarzystw i może rozporządzać najwyżej 5-ma głosami,

KTO MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ W SEJMIKU?

Prawo uczestniczenia w Sejmiku z głosem decydującym mają jedynie delegaci, posiadający mandaty Towarzystw i instytucyj, należących do Centralnego Związku Polaków, które opłaciły składki za rok 1930 albo 1931-szy. Każde Towarzystwo lub instytucja będąca członkiem Centralnego Związku Polaków obiera delegatów na Sejmik w stosunku 1 na 50 zrzeszonych. Towarzystwa, liczące przynajmniej 10 członków, wysyłają jednego delegata. Towarzystwa szkolne, utrzymujące czynne szkoły, wysyłają delegata na sejmik bez względu na ilość swych członków. Zrzeszenia Towarzystw wysyłają delegatów według wyżej podanych norm, przytem za jednego członka uważa się każde zrzeszone Towarzystwo.

Pozatem mogą wziąć udział w Sejmiku bez prawa głosu decydującego członkowie nadzwyczajni (pojedyńcze osoby) jak i wogóle wszyscy Polacy, którzy dotychczas do Centralnego Związku nie przystąpili.

Delegaci Towarzystw winni przywieźć ze sobą pełnomocnictwa, wypisane według następującego wzoru:

PEŁNOMOCNICTWO

Towarzystwo . . . . . .
w . . . . . .
deleguje p. . . . . .
na I Sejmik centralnego Związku Polaków w Brazylji
Prezes: Sekretarz:
Data i pieczęć.

* * *

RODACY!

Niechaj w dniach oznaczonych zapełni się sala setkami delegatów i gości!

Niech z najdalszych zakątków przybędą przedstawiciele na Zjazd, aby w przeciągu 2 dni zastanowić się nad ważnemi sprawami.

Niech przejawi się na I Sejmiku czyn kolonji polskiej w Brazylji. Należy wytężyć wszystkie siły, aby celu dopiąć i szeregi Centralnego Związku Polaków znacznie powiększyć.

Podając powyższe do wiadomości, ślemy na całą Brazylję wici, zapraszamy i wzywamy wszystkie organizacje polskie, aby czemprędzej załatwiły formalności przystąpienia do Związku i przysłały na Sejmik swoich delegatów.

Towarzystwom, które jeszcze die przystąpiły do Związku, wysyłamy jednocześnie statut i deklarację, którą po podpisaniu prosimy uiezwłocznie nadesłać pod adresem: Curityba, caixa postal 393.

Kurytyba, dnia 22 grudnia 1930 r.

Zarząd tymczasowy Centralnego Związku Polaków w Brazylji.

Zgon „pana śmierci“.

Największy akrobata obecnych czasów. Roman Mc. Kinley, którego zwano powszechnie «panem śmierci», spadł przed niedawno w Nowym Yorku z konapy (!) w swoim pokoju, przyczem doznał złamania kręgosłupa. Pomimo troskliwej opieki i pomocy lekarskiej, Mc. Kinley zmarł wkrótce po tym wypadku.

Jak ironia losu brzmi istotnie fakt, iż nieulękniony ten człowiek, który wychodził bez szwanku z najbardziej karkołomnych i niebezpiecznych produkcyj akrobatycznych, padł ofiarą wypadku w czterech ścianach własnego mieszkania. Jeszcze tego samego dnia rano akrobata lotniczy popisywał się niesłychanie śmiałemi produkcjami w obliczu 40.000 ludzi, którym zachwyt tamował oddech. Skok z lecącego samolotu do jadącego z błyskawiczną szybkością auta był wprost zabawką dla Mc. Kinleya. Już przed paru laty popisał się on tego rodzaju «sztuczkami» i zawsze pełen zimnej krwi, niesłychanego spokoju i panowania nad sobą, wychodził z nich zwycięsko.

Ostatnio akrobata amerykański postanowił jednak wymyślić coś nowego, coby jeszcze bardziej zaimponowało tłumon. I oto właśnie na kilka godzin przed swoim fatalnym wypadkiem odniósł niebywały sukces swoim nowym popisem. Gdy samolot znajdował się jeszcze na ziemi, przed startem, Mc. Kinley wszedł na szczudłach na nośne płaszczyzny aparatu i stał tam spokojnie, aż dopóki samolot się wystartował. Gdy aparat wzbił się już na wysokość kilkuset metrów ponad ziemię, Mc. Kinley zaczął przechadzać się pod nim na szczudłach z miną triumfatora. Publiczności, stojącej na dole, zamarł dech nietylko z podziwu, lecz i z lęku o akrobatę. — Z piersi 40.000 widzów wzbił się okrzyk: «Wracać! Wracać!». Akrobata, tymczasem, uzbrojony w swoje szczudła dokonał na wysokości kilkuset metrów ponad ziemią salto mortale, tak, że samolot zakołysał się cały gwałtownie skutkiem tego wstrząsu. I potem dopiero wśród okrzyków i oklasków stojących na dole tłumów, Mc. Kinley opuścił się na lotnisko.

Tego rodzaju «żarty» i «zabawki» były szczególną pasją odważnego akrobaty. Mc. Kinley mówił nieraz do swych przyjaciół, iż uprawiany przezeń sport jest poprostu dla niego grą w karty; partnerem jego jest śmierć, którą jednak zawsze w decydującej chwili zwycięża atutem swojej odwagi i przytomności umysłu.

I człowiek ten, który przez całe swoje życie wyzywał do walki śmierć, zginął obecnie skutkiem błahego, «niewinnego» wypadku...

Ojciec... dziadkiem własnego dziecka.

Niesamowicie wprost przedstawiają się dzieje pewnego bogatego kupca, który przed laty wyemigrował do Londynu i tam się ożenił.

W rok po ślubie wybuchł w domu jego groźny pożar, akurat w dniu urodzin pierwszego dziecka. Nieszczęśliwej matki nie zdołano już wynieść z ognia, tak że znalazła straszną śmierć w płomieniach. Małą jej córeczkę natomiast uratował strażak, niemal w momencie, kiedy runęło sklepienie pokrywając wszystko morzem ognia.

Ojciec, widząc to i będąc pewnym, że najdroższe mu istoty znalazły śmierć pod płonącem sklepieniem, odchodząc niemal od zmysłów, uciekł stąd i w parę dni potem wyjechał do swoich miejsc rodzinnych, gdzie, oddał się pracy i znacznie pomnożył swój majątek.

Po upływie kilkunastu lat sprzedał jednak wszystko i udał się z powrotem do Londynu.

Tu w pewnym domu poznał panienkę, do której zapałał gorącą miłością. Nie wiele myśląc oświadczył się wkrótce i został przyjęty. Niebawem odbyło się wesele.

Małżonkowie żyli bardzo szczęśliwie i wkrótce kupiec stał się ojcem ślicznej dziewczynki. Kiedy dziecku trzeba było nadać jakieś imię, kupiec zaproponował, aby, nazwać ją Lizą.

— To tak, jak się nazywała moja matka, która zginęła w płomieniach — zauważyła młoda małżonka.

Kupiec stanął, jak wryty.

— Jak się nazywała twoja matka? — zapytał nieśmiało.

Kiedy żona jego wymieniła nazwisko i imię, kupiec, ze strasznym okrzykiem runął zemdlony na ziemię. Następnie zapadł na zapalenie mózgu i cudem tylko uratowano go od śmierci. Okazało się, że wyratowane przed laty niemowlę, a więc jego własna córka, stała się teraz przez straszliwy zbieg okoliczności jego żoną i matką jego dziecięcia. Kiedy przed laty wyniesiono ją z ognia, a ojca nie można było odszukać, zabrali ję krewni matki, którzy ją wychowali i opowiedzieli dzieje jej dzieciństwa. Kiedy po 10-ciu latach zmarli, dziewczyna dostała się do zakładu wychowawczego, gdzie skończyła szkołę, poczem otrzymała posadę w banku. U właściciela tego banku poznał ją ojciec, nie wiedząc, że to jest jego własna córka.

Kiedy młoda kobieta dowiedziała się o tem wszystkiem, skoczyła wraz z dzieckiem do Tamizy i utonęła. Nie mógł tego przeboleć nieszczęśliwy ojciec i również popełnił samobójstwo, zażywając dawkę trucizny.

Wiadomość o tem przedostała się do krewnych kupca, żyjących teraz na Wołyniu, wywołując wśród nich łatwo zrozumiałe poruszenie, zwłaszcza, że kupiec pozostawił podobno wcale pokaźny majątek w Londynie.

Upadek ze schodów przywrócił mu wzrok, słuch i mowę.

Jeden z żołnierzy angielskich, Benjamin Duaston, doznał podczas wojny skutkiem eksplozji granatu niemieckiego tak ciężkiego wstrząsu nerwowego, iż stracił nagle wzrok, słuch i mowę. Nieczęśliwy ten ślepiec i głuchoniemy żył odtąd przed 12 lat w Tinsley w pożołowania godym stanie.

Niedawno inwalida wojenny spadł przypadkiem ze schodów, przyczem doznał złamania ręki. Gdy z trudem największym podniósł się z iemi przekonał się ku olbrzymiemiu swemu zdumieniu i radości, iż raptownie, skutkiem tego upadku, odzyskał wzrok, słuch i mowę.

Wypadki podobne zdarzyły się w czasie wojny nierzadko; są to przypadki wywołane nagłym, gwałtownym wstrząsem nerwowym, zaliczanym przez medycynę do wstrząsów histerycznych. W takich wypadkach zdarza się, że potworny silny wstrząs nerwowy doprowadza do samoistnego, natychmiatowego wyleczenia. Przypadki te są dzisiaj przez neurologów fachowców jako czynnościowe (funkcjonalne) rozpoznawane (w odróżnieniu do zmian organicznych), i odpowiednio, z reguły skutecznie, leczone.

Tortury w Rosji sowieckiej

Stalin, zaniepokojony wzrostem opozycji i niepewnem położeniem wąwnątrz państwa, zmienił instrukcje G. P. U. w sprawie trybu badania i przesłuchiwania oskarżonych.

Za czasów Dzierżyńskiego obowiązywały instrukcje, według których tortury stosowano tylko do osób, skazanych zgóry na rozstrzelanie. Zeznania, złożone na torturach, spisywano, a torturowych następnie roztrzeliwano.

Obecnie wydane zostały instrukcje, ażeby tortury stosowano, jako zwykły sposób badania. Na mocy nowych instrukcyj, «badany» został b. prezes Rady komisarzy ludowych republiki rosyjskiej Syrcow, który miał przyznać się do kontaktu z lewicą emigracyjną i gromadzenia materjałów w Paryżu za pośrednictwem tej organizacji. Następnie zbadani zostali również według nowych instrukcyj na torturach znani komisarze Rutin i Jagłow.

Odkopano groby poległych w wojnie 30-letniej.

W Algrinen w Lotaryngji nanatrafili robotnicy na ogromną ilość szkieletów ludzkich w głębokości 60 cm. Ponieważ podobnego odkrycia dokonali ponownie na innem miejscu, zawiadomili o tem kierownika budowy, który ze swej strony zawiadomił policję.

Władze stwierdziły, że są to groby poległych w wojnie trzydziestoletniej (1618—1648). Pod Algrinen, które zniszczyli Kroaci, toczyły się krwawe walki. Kości pochowano we wspólnym grobie na cmentarzu gminnym,

ZAKAZ IMPORTOWANIA HERVA-MATTE DO ARGENTYNY,

jako bodziec zwiększenia i polepszenia uprawy pszenicy w Brazylji.

Między różnymi faktami, któ re jak czarne chmury zaciężyły nad naszym politycznym i ekonomicznym horyzontem, jedno z najpoważniejszych miejsc zajmie zapewne zakaz przywozu naszej herwy do Argentyny. Parana odczuje zapewne gwałtownie skutki tego arbitralnego rozporządzenia, lecz zapowiedziana przez Szefa Rzeczypospolitej intensyfikacja uprawy pszenicy, może w dalszej przyszłości dać nam bardzo wielkie korzyści.

Z wzrostem ludności, wyrasta równomiernie ilość spożytego chleba i bułek, a że nasza produkcja jest minimalna, przeto popadliśmy w fatalną zależność ekonomiczną od państw produkujących chlebodajne ziarno, a więc na pierwszem miejscu zależymy od Argentyny.

Naturalnie, że wielu ludzi, ekonomistów lub rolników, wytęża w obecnej chwili swe umysły nad sposobem ograniczenia przywozu mąki, potrzebnej do wyżywienia tylu miljonów mieszkańców. Znaleźli się nawet doradcy, którzy pragnęliby sprowadzać mąkę z Rosji sowieckiej.

Jak nam wiadomo, niezliczona ilość robotników cierpi w tej samej Rosji głód, a rząd tego nieszczęśliwego państwa, celem szerzenia propagandy i podniesienia kredytu tak moralnego, jak i pozytywnego, odejmuje kąsek chleba od ust nieszczęsnych ofiar i rzuca od czasu do czasu na rynki światowe, krwią zbroczone ziarno. Zresztą, jeżeli Brazylja ma wydawać pieniądze na zakup zboża w Argentynie lub w Rosji, nie zmieni to zupełnie naszego położenia, a marna różnica ceny nie zapłaci nam szkód, sprawionych przez przewrotną propagandę bolszewicką. Najlepszym środkiem na tę chorobę jest rozszerzenie i ulepszenie uprawy pszenicy w naszym kraju.

Nasz czcigodny Interventor federalny, p. Generał Mario Tourinho otrzymał od p. Prezydenta Rzeczypospolitej telegram, zapowiadający skierowanie najwyższego wysiłku w tym kierunku. Jego Ekscelencja donosi, że zostanie powołana do życia komisja złożona z Dyrektora Naczelnego Przychodów Państwowych, z delegatów Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Pracy, Naczelnego Dyrektora Służby Inspekcyjnej i Propagandy Rolniczej i Naczelnego Dyrektora Narodowego Departamentu Handlu, której celem będzie przestudjowanie możliwości ograniczenia przywozu zagranicznej przenicy i podania najlepszych pomysłów, w jaki sposób możnaby tę kwestję pomyślnie załatwić.

Naszem zdaniem, nie powinniśmy wątpić, że uprawa pszenicy jest możliwa w Brazylji. Liczne doświadczenia, prowadzone przez stacje doświadczalne w Ponta Grossa, Tindiquera, Cangueri, wykazały, że możemy produkować ziarno znacznie lepsze niż w Argentynie, a i że wszelkie sprawy rolnicze obchodzą nas bardzo, przeto postanowiliśmy poprosić najlepszych fachowców o napisanie szeregu artykułów, traktujących o najlepszym sposobie uprawy tej drogocennej rośliny w naszym klimacie i na naszych gruntach, prosząc jednocześnie wszystkich, komu rozwój rolnictwa leży na sercu, o wypowiedzenie się za pośrednictwem «Gazety Polskiej» w tej kwestji, czem nietylko przysłużą się rozwojowi rolnictwa w naszym Stanie, lecz także zyskają wdzięczność naszych współrodaków.

BANCO DE PELOTAS

zażądał likwidacji swych interesów.

Dnia 5-go b. m. przyszła drogą powietrzną z Porto Alegre bardzo ważna wiadomość. Znany Bank Peloteński zażądał, opierając się na 5. artykule dekretu 14.479 z 12-go grudnia 1930 roku, przeprowadzenia likwidacji swych interesów. Niestety, instytut ten kredytowy, który od 25 lat operuje w Stanie Rio Grande i ma liczne filje na obszarze całej Brazylji, chcąc uniknąć poszkodowania swych wierzycieli, był zmuszony do tego kroku. Powodem zachwiania tego Banku jest zbyt wielkie wycofanie wkładek przez klijentów, oraz wroga propaganda czynników, którym zależy na podcięciu kredytu tej instytucji.

Rząd stanowy, któremu bardzo zależało na pomyślnym rozwoju tego zakładu kredytowego, powziął wszelkie możliwe środki ochronne, by ograniczyć katastrofę do najmniejszych granic.

Interventor federalny, generał Flores da Cunha, po porozumieniu się z szefem Rządu Prowizorycznego postanowił, że Rząd Stanowy z pomocą finansową Rządu Federalnego, zagwarantuje zupełnie wkładki, tak że nikt z postronnych nie poniesie żadnej straty.

By poznać cały obraz położenia, zostanie wydelegowana komisja rzeczoznawców, której celem będzie zbadanie stanu rzeczy. Naturalnie, że bank oraz jego filje będą zamknięte przez cały czas badań. Z powodu tych wypadków, wiele osób nawet tu w Kurytybie zaczęło wycofywać swe wkładki z różnych banków. Energiczne wystąpienie generała Flores da Cunha, powstrzymało panikę, tak, że ruch pieniężny w instytucjach kredytowych unormalizuje się napewno.

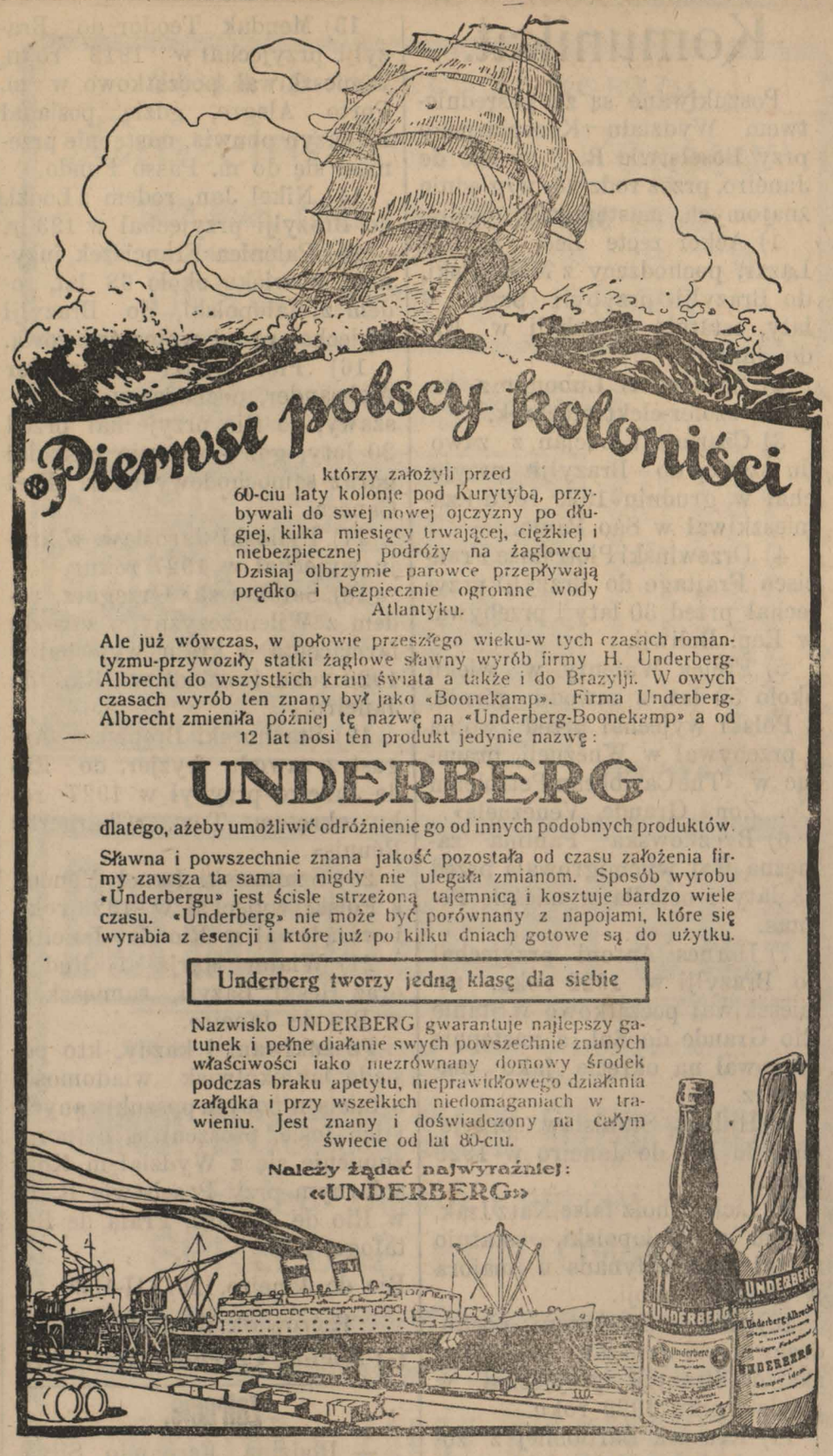

KALENDARZE z Krakowa
Są do nabycia w naszej Redakcji
w cenie 2$500 za egzemplarz.

cios będzie druzgocącym. Sprzątniemy tę zielonooką piękną żydówkę i jednocześnie powinny przejść do nas cesarskie klejnoty. Dość długo pozostawały w tych zbrodniczych rękach i jeśli dotychczas nie są sprzedane, nie dowodzi to, że pewnego pięknego dnia...

— Nie chcę nawet przypuszczać — zaniepokoił się Rigler.

— Ja też nie chcę! Nikt z nas nie chce. Jednak, drogi doktorze, zdążymy się jeszcze nagadać, teraz zaś niech pan jedzie prędzej na bulwar Bertje, gdzie bardzo, bardzo się niepokoją o niego.

Nie trzeba było go namawiać. Złapał kapelusz, wybiegł, skoczył do przejeżdżającej taksówki i po upływie siedmiu-ośmiu minut, Kermenenczta, która schudła i zbladła po bezsennej nocy, pełnej niepokoju, płakała na jego piersi.

— Wstydź się! Nie oszczędzasz się. Wiele się nabłagałam, naprosiłam, Strasznie jesteś uparty! Miałam takie koszmary, to mogło skończyć się Bóg wie jak.

— Jednak się nie skończyło.

— Przypadek, ślepy przypadek. A gdybyś wypił cały kieliszek!

— Gdyby, gdyby — powtarzał z serdecznym uśmiechem Rigleler — gdybym wypił cały kieliszek nie miałabyś już kogo łajać i byłoby ci nudno.

— Nudno? Tylko nudno? O, jakiś ty zły! Nie przeżyłabym tego. I Boże! nietylko mówić, myśleć o tem nie chcę. Ta mała księżniczka Helena a całą noc się mną zajmowała, pocieszała. Od dzisiaj, panie, niech pan mnie informuje o każdym pańskim kroku. Proszę ciebie nie sądź, że to zazdrość — pośpieszyła zaznaczyć Kermenczeta.

— Nie jesteś zazdrosna? — z przekorą zapytał Rigler.

— Taktowne, rozumne kobiety ukrywają swą zazdrość — brzmiała odpowiedź.

ROZDZIAŁ LV.

Na tropie.

Rotmistrz Jan Wierbłocki wpadł w wściekłość, dowiedziawszy się o tem, co zaszło. Nie mógł się uspokoić. Twarz nieładna poorana ospą, z nosem, podobnym do kartofla, lecz niezwykle pociągające i sumiaste siwiejące wąsy kawalerzysty i zaciśnięte pięście — wszystko w nim dygotałało.

— Łajdacy, to dopiero łajdacy! I ja jadłem obiad u tego łotra. A Ibikow? Nie napróżno jego bezbarwna morda budziła we mnie taki wstręt! Gdybym był wiedział wówczas, w Rumunji, kim jest Strudza, rozkazałabym moim Czeczeńcom zatłuc go nahajami. Jabym... — Wierbłocki zaciął się i machnął ręką. — Niestety, spóźnione żale nie naprawią już nic, tylko napróżno szarpie się nerwy. Lecz jeśli spotkamy się — czemu nie! świat jest mały i ciasny — wówczas odwet będzie należyty! Jaśnie oświecony zbój dostanie należną zapłatę za wszystkie swe przewinienia.

Rigler z przyjemnością słuchał go, myśląc:

...To właśnie to, co mi potrzebne... jakby stworzony do naszego towarzystwa.

zatrzeć ślady i zaszyć się w jakiemś niedostępnem odludziu, ale nie wie gdzie, na końcu świata... Powinieneś jak to mówią, być pod ręką. Zobaczmy — obaj przychylili się nad mapą.

— W Europie, koniecznie w Europie — mówił monarcha Siamu. — Najwygodniejszem miejscem są Bałkany, a w Bałkanach najwygodniejszą — cicha bezludna Albanja. Tam nie dosięgną cię żadni bolszewicy, to zupełnie nauboczu, zdaleka od europejskich dróg.

Będzie to wyglądało na to, że boję się, chowam się.

— Wiem, że jesteś śmiałym, odważnym człowiekiem, lecz zginąć z ręki ohydnej zgrai doprawdy nie jest to zasługą. Ty musisz żyć dla siebie, dla rodziny a wreszcie — dla Rosji. Nie zapominaj, że jedynym prawnym następcą jesteś ty. Dziś bolszewicy, a za rok, dwa, trzy może wrócić monarchja.

Książę Michał poszedł za radą swego przyjaciela. Nie potrzebował charakteryzacji w podróży — tak go mieniła zapuszczona broda. Po sześciu tygodniach, opuściwszy pokład maleńkiego włoskiego staku wysiadł w San-Dżowani di-Medua. Port-wioska na kilku rozrzuconych pagórkach.

ROZDZIAŁ LIV

Przebudzenie.

Nad niewielką, okrągłą polanką unosiła się srebrzysto-modra mgła, powoli snując się kłębami. Jakdyby obłoki spuściły się na ziemię. Wśród tych obłoków wznosiły się piramidalne pinje. Chociaż to było zwyczajne drzewo, dość skromnych wymiarów, zdawała się widmowym olbrzymem jakichś pierwotnych lasów, olbrzymem, który wyciągnął na wszystkie strony swe długie, kosmate łapy.

Takim, przynajmniej, wydało się ono Riglerowi, który z trudem otworzył oczy. Leżał na ławce, leżał w niewygodnej pozie i narazie nie mógł się zorjentować, gdzie jest, co się z nim dzieje i jak tu dostał się, w tę zimną, powoli niknącą o świcie mgłę.

Czuł się niewyraźnie i głowa mu ciążyła, narazie nie mógł zrozumieć czy to rzeczywistość, czy sen. Jeśli to rzeczywistość, to bardzo dziwna conajmniej. Zrobiwszy wysiłek, podniósł się i usiadł z uczuciem ociężałego znużenia w całem ciele. Przykre wrażenie, do djabła! Zimno bez palta w żakiecie, nieprzyjemny smak w ustach i takie samopoczucie, jakby ktoś obsypał całe wnętrzności najmocniejszym, najostrzejszym kajeńskim pieprzem. Zgaga i pragnienie nie do zniesienia. W pierwszej chwili wydało mu się, że rzeczywiście zabłąkał się w jakimś dziewiczym lesie, lecz natychmiat zorjentował się w okolicy. To brzeg Bulońskiego lasu. O jakieś pięćset kroków ulicą fantastycznego miasta, zasnutego opalową mgłą, zaznacza się dwoma rzędami, uchodzącemi wdal, ulica Anri Martin.

Zaraz potem stopniowo, jak nitka kłębka, rozwija się i reszta wydarzeń.

Hrabia Strudza z monoklem, jego owłosione, wyperfumowane ciało, masaż, tak rytmicznie uspakajający nerwy, i wreszcie wermut, podany przez zezowatego, wygolonego lokaja, o powierchowności zbója. Rigler

Komunikat.

Poszukiwane są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro, przez rodzinę, względnie znajomych, następujące osoby:

1) Acker recte Beer Maks i Lazar, pochodzący z Małopolski, do Brazylji przybyli przed 6 laty, ostatnio mieszkali w Rio de Janeiro.

2) Berkendorf Lubomir z zawodu szofer-elektrotechnik.

3) Czarnocki Lucjan z zawodu szewc, do Brazylji przyjechał w grudniu 1929 roku i zamieszkiwał w São Paulo.

4) Drzewiński Piotr false Francisco Frajtage do Brazylji przyjechał przed 30 laty i przebywał w Rep. Boliwji.

5) Frejek Walenty w wieku około 50 lat, z zawodu górnik, z Polski wyjechał przed wojną i przebywał w Wnezueli, pracując w «The Caribbean Petroleum Co., Zona Grande, Venezuela».

6) Byczkowska Paulina zamężna Gaj wyemigrowała przed 38 laty i osiadła w mieście Pelotas.

7) Hernes Antoni przyjechał do Brazylji w 1922 roku, zamieszkiwał początkowo w Stanie Rio Grande do Sul, a następnie pracował na okręcie jako marynarz.

8) Hubert Stanisław przyjechał do Rio de Janeiro w 1929 roku.

9) Lichtenholz false Katz Izak, rodem z Małopolski, ostatnio służył jako ordynans u majora w Rep. Columbji.

10) Kozłowski Antoni pochodzący z wsi Jukszany, gm. Szumska, do Brazylji przyjechał w październiku 1929 roku.

11) Kruczek Bartłomiej z żoną pochodzą z Małopolski. pow. Łukowskiego, wyemigrowali do Brazylji w 1913 roku.

12) Markowska Stella z mężem z zawodu fryzjerem.

13) Mendak Teodor do Brazylji przyjechał w 1912 roku, zamieszkiwał początkowo w m. Porto Alegre, gdzie posiadał magazyn obuwia, następnie przeniósł się do m. Passo Fundo.

14) Nikel Jan, rodem z Łodzi, do Brazylji przyjechał w 1930r.

15) Palenica Franciszek, inżynier, w wieku około 68 lat, rodem z Małopolski, do Brazylji wyjechał przed wojną światową.

16) Płończyński Sylwester Aleksander, pochodzący z Warszawy, do Rio przyjechał przed 20 laty, gdzie ostatnio posiadał garaż samochodowy na r. Frei Caneca.

17) Pyliński Jarosław, z kraju wyjechał w 1927 roku.

18) Satanowski Grzegorz, rodem z Wileńszczyzny, z zawodu farmaceuta, z kraju wyjechał w 1928 roku i osiadł w Rio de Janeiro.

19) Stachurski Bronisław August z zawodu fryzjer, do Rio de Janeiro przybył w 1927 roku okrętem Tow. «Chargerus Réunis».

20) Sznitowski Izrael Mendel, z Polski wyjechał w 1928 roku i wylądował w Rio de Janeiro.

21) Wiater Marja i Rudolf oraz Heski Bazyli, zamieszkali w Rio de Janeiro.

Poszukiwani i każdy, kto posiada jakiekolwiek wiadomości o miejscu pobytu poszukiwanych i ich losie, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro, Praia de Botafogo, 246.

Rio de Janeiro, 29/XII-1930.

Kierownik Wydz. Kons.

(-) Michał Czarnota Bojarski.

Zatrucie.

— Rodzina Fernando Silva, która przybyła do Rio z Porto Alegre. została zatrutą przez spożycie mięsa zarażonego karbunkułem. Dwie osoby z wymienionej rodziny zmarły.

HUMORYSTYKA.

Pan Kindebube dżedzyc Byczonogi z pod Warszawy

(Monolog)

(Wysoki, otyły, pucołowaty. Nos garbaty, wąsy przystrzyżoue, włosy kędzierzawe. Ubrany w buty z cholewami i ostrogami, kolorową, jedwabną koszulę na której wisi któtka, zakopańska kurtka skórzana. Kapelusz ze skrzydłami pilśniowy, otoczony pomarańczowej barwy wstążką. Na palcach rąk— kilka sygnetów, w ręku pejcz z ozdobną rękojeścią. Mówi powoli, cedząc przez zęby i starając się wymawiać prawidłowo. Po wejściu na estradę ociera pot z czoła jedwabną chustką.)

Ui... ny, już skończałem żniwo....
(Siada na krześle i rozpiera się wy-
[godnie)
Ciężka praca, wielka praca —
Ale za to też przynajmniej
Jako tako sze opłaca.
My „dżedżyce“ to my mamy
Różne kłopot bardzo wiele,
Trzeba przykład dać, jak robią
Właśnie my obywatele...
Większy kłopot niźli inni
Właśnie ja mam, przyznam z wsty-
[dem —
((tajemniczo, ciszej)
Bo — ja, powiem państwu w sekret
Co ja... jestem jeszcze żydem!
Państwo pewno nie poznali?
Nu, nie dziwo! Ani słowa!
Ani manier mnie nie zdradza,
Ani dowcip, ani mowa...
Jestem człowiek wikształcony,
Pan z niebiessy w dobrym tonie,
Żydowszczyzny nikt nie pozna
Ani po mnie, ni po żonie...
Moja żona — bankierówna!
Szkoda że jej tutaj niema,
Ona bardzo wielkie dame,
Na twarz takie... ma... emblema,
Co jej każdy zara powie,
Co to jest bankiera córa,
Co to jest publiczne dame,
Co to istna... Pompadura!...
Po francusku ona gada
Tak, jak... krowe na kompasze,
Na Kubusza — to „Żak“ woła,
A znów „Ketty“ to na Kasze...
Una bardzo salonowa,
Nawet trochę... zalotnice...
Ny, zwiedzyła kawał szwiata,
Buła... w Kraków, w Skierniewice...
(Po chwili) My kupili Byczonogę,
Przijechali na gotowe,
Bo zachczała moja Ruch... Róża
Bycz koniecznie dżedżycowe...
Mnie stać na to! Co to szkodzy
Co nie zrobicz dla kobiety?....
Szersze la fam!...
(śmieje się)
Po przijeździe
To składali mi „wizyty“...
(smutnie z goryczą)
Ny... dy szwarc jur, zejne kike!
Jeszcze dotąd cosz mnie złoszczy!
(Z oburzeniem). Te szomszady to nie
[znają
Staroszwieckie goszczynności!
Jeden z Wólke — to sze zamknął
I naszemu mówił „gromu“ —
Co powiedz swemu państwu,
Że mnie wcale niema w domu!...
(Z gniewem) Czekaj!... dumny szlach-
[cyc z Wólkie,
Za przyjęcia te słodycze
To ja tobie... nigdy za to
Ani rubel nie... nie pożyczę...
Drugi dżedzyc z Koniokrętów,
To nas gorzej przyjął jeszcze...
Mi czekali dwie godżyny
Na podworko podczas deszcze,
Dwie godżyny... A po czas ten
To parobek szedł jak, bania,
I zakrzyknął: — Poszły żydy
Tu nic niema do sprzedania..
Ale dżedżyc z Koniokrętów,
To nie wiedział o tem wcale,
Bo un we wszy — wtedy nie buł...
(Ze złością) Bo by szedżał w krymi-
[nale
Ten parobas... całe życie!..
(Po chwili) Tak nam jakosz się nie
[wiodło
Od wizyty na wyzycie...
Tu nie buło pana w domu,
Tutaj pani ma ból głowy —
Tutaj znowu czocze chore,
Tu znów dziadzio buł niezdrowy...
(Po chwili) My zjechały okołyce
W własny powóz „na daktyli“
To my byli prawie wszędzie,
Ale... nigdzie my nie byli!...
To ja zdjołem frak, a Ruch... Róże
Z biżuterjem zdjęła całem —
I... zemdlała... ze znużenie,
Aż jej „odekolon“ dałem...
I jęczała: „Mon Die! Aj waj!...
„Serca wszystkich są jak skała,
„Po co ja z tem żyd paskudny
„Dawniej sobie ożeniała!
„Aj waj!... moje dobre sławe
„Teraz wsistko to okupią...“
A ja w złoszczy znów krzyknąłem:
— Helte pisk!... ty... Ruchle głupia!...
Ty na siebie, włóż brylantów
I szedź w salon, bo gromadą,
Po wizytach naszych w dworzach
Różne szlachte tu przyjadą...

(Po chwili smutnie)

Moje Ruch... Róże sze ubrała,
I szedżała... po obiedzie,
Przed obiadem... po kolacyje...
Nu... teraz jeszcze szedzi...
Una szedzi... una czeka...
Una szedzi w salon naszem,
Jak.... ten... wielki jeometra,
Ten Kopernyk przed Karaszem!...
Una czeka... a tu jakosz
Ani z bryczke, ni z koleje
Nikt nie jedże...
(Z wyrzutem) To mi Ruchle
Jak Kopernyk zardzewieje!...
Uderzając się w głowę)
A git!... pomysł!... wiem co zrobie!
Do Warszawy ja pojade
I wynajmie takie „pany“,
Co przyjadą tu w gromade!
Niechaj moja droga Ruch... że
Darmo w salon ten nie szedzy.
Do bocznych drzwi)
Ty sze nie bój, libe frau,
Już przyjadą tu „somszedzi!“

Rozmaitości.

Aresztowanie syna Stalina.

Paryż. — Jak donoszą z Moskwy, syn dyktatora rosyjskiego Stalina, Jakób Stalin, został aresziowany na pokładzie okrętu wojennego, stojącego na kotwicy w porcie w Odesie,

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem szerzenia propagandy opozycyjnej wśród marynarzy czarnomorskiej floty wojennej.

Oficjalna oferta franc. w sprawie wydzierżawienia magistrali węglowej.

Warszawa. — Minister komunikacji przyjął przedstawicieli konsorcjum francuskiego Schneider et Creuzot i Banku Pays du Nord. Przedstawiciele ci złożyli na ręce p. ministra oficjalną ofertę w sprawie utworzenia spółki z rządem polskim co do wykończenia budowy i eksploatacji na warunkach koncesyjnych magistrali węglowej łączącej Górny Śląsk z Gdynią.

Minister komunikacji obiecał rozpatrzeć szczegółowo warunki oferty wspólnie z ministrem skarbu i możliwie w najkrótszym czasie udzielić odpowiedzi.

przypomniał sobie wrażenie — to było ostatnie wspomnienie — że nie wypił nawet ćwierci kieliszka... Dalej, zaś dalej... nic już nie pamiętał. Dalej — przebudzenie na ławce i pierwsze, co zobaczył, kosmate pinje w obłokach mgły.

Wniosek wyraźny, nie wymaga zbytnich mózgowych wysiłków. Strudza chciał go struć. Niewątpliwie, samemu hrabiemu nie było to w żadnym razie potrzebne. To było potrzebne komuś innemu Strudza potrzebował zaś pieniędzy, dla których ten poszukiwacz przygód i włóczęga gotów był na wszystko. Zapłacono mu, pradopodobnie bardzo dobrze zapłacono.

Łajdak, to dopiero łajdak! Że Strudza jest łajdakiem dawno już nie miał żadnych wątpliwości, ale jak on, Rigler zaufał temu łajdakowi?

Pierwszą myślą było wyszukać najbliższy komisarjat i wziąwszy ze sobą dwóch-trzech agentów, zaaresztować hrabiego z jego bandą. Chociaż Strudza nie jest znów taki głupi i naiwny. Na pewno ślad po nim już zaginął. Najważniejszem było teraz zaspokoić pragnienie, wypić najwięcej mleka, co się bardzo zaleca przy wszelkich otruciach. To szczęście, że wypił niecały kieliszek. Źle rozmieszana trucizna przeważnie osiadła na dnie i zamiast nieuniknionej śmierci. spowodowała tylko głęboki sen.

Już gdzieś wschodziło płonącym kręgiem letnie słońce. Już wschód zajaśniał radosnym, różowym blaskiem, a mgła stawała się bardziej przeźroczystą i rozwiewające się strzępy zdawały się perłowemi. Ostry wierzchołek drzewa zajaśniał d e l i k a t n y m, c z e r w o n a w y m płomieniem.

Rigler niepewnym krokiem, nie odzyskawszy jeszcze zupełnej świadomości, ruszył ulicą Anri Martin, obok willi, pogrążonych we śnie, z zamkniętemi okiennicami. Po drodze namacał kieszenie. Pugilares i wszystko na miejscu, w całości. Wstąpił do pierwszej lepszej mleczarni, dopiero co otwartej, i zażądał mleka. Czcigodna wąsata pani nalała mu szklankę. Rigler wziął z marmurowej lady nalaną dla kogoś litrową butelkę z szeroką szyjką i przywarłszy ustami, pił, pił, nie odrywając się, aż na dnie nic nie pozostało. Dama z siwiejącemi wąsami z jakimś zabobonnym strachem przyglądała się temu barczystemu blondynowi, który jednym tchem wlewał w siebie olbrzymią porcję. Lecz przerażenie jej podwoiło się conajmniej, gdy Rigler zażądał natychmiast nowy litr mleka, wypróżniając go w mgnieniu oka, jak i pierwszy. Zaspokoił pragnienie i teraz już nie zdawało mu się. że ma suto posypane kajeńskim pieprzem wnętrzności. Ostatecznie odzyskał równowagę, głowa mu nie ciężyła i znowu poczuł się lekkim i czerstwym. Podziękowawszy serdecznie właścicielce mleczarni, rzucił na ladę pięć franków i nie biorąc reszty, zapytał, gdzie się znajduje najbliższy komisarjat.

Jego przypuszczenie sprawdziło się. Kiedy razem z czterema dzielnymi ajentami wszedł do domu numer sto trzydzieści osiem na alei Wiktora Hugo, nie zastał tam nikogo. żywej duszy. Furtka i drzwi stały otworem.

Wszędzie, we wystkich pokojach, ślady pośpiesznej ucieczki. Poniewierały się papiery, rozrzucona bielizna. Dwie otwarte walizy. Na kominie — tlejący popiół spalonych dokumentów.

Trochę później przybył imponujący komisarz z czarnemi wąsami. Okazywał duże zainteresowanie, gdyż kilka minut temu Rigler zapoznał go z wydanemi mu przez generała Franché d'Dsperé papierami. Komisarz obiecał natychmiast rozesłać do wszystkich pogranicznych żandarmskich i policyjnych władz depeszę o zatrzymaniu człowieka z oznakami hrabiego Strudzy.

— Coprawda mało nadziei — przyznał się komisarz — oznaki, rzecz dość względna. Zgolił wąsy, zmienił charakteryzację, sprobój go poznać! Po za tem, panowie w rodzaju tego hrabiego, bynajmniej nie są głupi. Z pomocą kontrabandzistów przechodzą granicę w miejscach najbardziej zacisznych. Lecz w każdym razie, pan doktór może być przekonany, że koniec końców ten bandyta nie ujdzie naszych rąk.

W domu Rigler znalazł wszystkich swych wspólników na nogach. Nikt się jeszcze nie kładł i wszyscy już o dziesiątej wieczorem wiedzieli o jednoczesnem zniknięciu Strudzy i Riglera. Kermenczeta z osiem razy telefonowała, też nie zmrużywszy oka na chwilę.

Po wysłuchaniu opowiadania doktora, Mance i miotacz noży wykrzyknęli jednogłośnie:

— Dzięki Bogu! Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy!

— To nie nowina. tym aforyzmem nie odkryjesz Ameryki, lecz to właśnie tak jest — dodał Mance i opisał swe zachowanie wraz z Martino, wcale nie obojętne dla Riglera.

— Pan powiedział nam, że idzie do tego łotra i zapewne pozostanie tam na obiedzie. Pan Alfons, który zna Studzę jeszcze z Kijowa, będzie u niego na obiedzie. Cóż prostszego? A jednak jakiś robak nie dawał mi spokoju. Martino też się czuł niewyraźnie. Siedliśmy do obiadu, lecz ani ja, ani on nie mogliśmy się pochwalić apetytem. Do tego Donkunda drapie się po karku, jakoś niezwykle wywraca oczy. Dzicy mają specjalny instynkt, specjalną intuicję. My, biali, pod tym względem nie dorównamy im. — Co ci jest, Donkundo? — «Boję się o musze». — «Czego ty się właściwie boisz?» — «Nie wiem czego, a boję się». — Słowem bez kwadransu dziesiąta, wyszliśmy z panem Martino, a o dziesiątej byliśmy już przed domem numer sto trzydzieści osiem, na ulicy Wiktora Hugo. Zdecydowaliśmy pod jakimś pretekstem wywołać pana i przekonawszy się, że pan żyje, zdrów i cały, natychmiast wrócić do domu: Wokoło cicho, w oknach niema światła i żelazna furtka nawpółotwarta. Do djabła, to podejrzane! Wchodzimy. Elektryczną latarkę mam zawsze przy sobie. Stopniowo zapalamy światło, oglądamy cały dom ze świeżemi śladami nagłej ucieczki... Nie pozostawało już żadnej wątpliwości, że hrabia w stosunku do pana nadużył swej gościnności. Bezzwłoczne poszukiwania nie doprowadziły do niczego. Wyraźne było tylko jedno, że pana porwano, martwym czy uśpionym, bo takich, jak pan, nie porywają zdrowych na umyśle i przytomnych. Więc zdecydowaliśmy przez noc obmyśleć plan działań i w dzień zabrać się do wykonania.

— Jaki plan? — zaintesował się Rigler.

— Taki, że Strudza był tylko ślepem narzędziem; nie zależy mu na panu, ani martwym, ani żywym, lecz pan jest potrzebny, i to bardzo, tym, dla których przedwczesny zgon towarzysza Golaszkina jest stratą i żąda pomsty. Osobistość zapaśnika, ukrytego pod maską, jest to dla bolszewików sekret Poliszynela, a jeśli to jest sekretem Poliszynela, zmobilizowali wszystko, żeby zmieść pana ze swej drogi. Za pierwszym razem skończyło się wszystko pomyślnie. Rękawica rzucona, podnieśliśmy ja, lecz trzeba działać z wielką ostrożnością i im będziemy ostrożniejsi, tem bardziej nasz

LEKARZ LALEK

Franciszek Sklenicka — CURITYBA

Rua Barão do Rio Branco, 402

Poleca swój bogato zaopatrzony skład lalek, zabawek, podarunków na gwiazdkę, ozdób do choinek i t. p.
Ma zawsze na składzie włosy i peruki dla aktorów teatralnych, męskie i żeńskie.

Największy wybór! ■ Największy zapas!

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

CURITYBA. PARANÁ.

Praktyczne podarki na gwiazdkę znajdziecie w

Casa Suissa

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

ALBERTO SCHONEWEG

35 **Rua São Francisco** 35

CURITYBA - PARANÁ.

Zakład ten posiada największy wybór zegarków i łańcuszków oraz biżuterję z brylantami, obrączki, broszki, kolczyki, naszyjniki i t. d. Okulary i cwikiery. Futerały i wielki wybór różnych przedmiotów właściwych na prezenty.

Naprawa zegarków i biżuterji pod gwarancją.

HOTEL FONSECA

STANISŁAWA GRADOWSKIEGO

W PARANAGUA'

RUA 15 DE NOVEMBRO.

Jest to hotel znany od wielu lat i uważany za najlepszy w Paranaguá, cieszący się wielką frekwencją doborowej publiczności miejscowej oraz podróżujących gości. Posiada wyborną kuchnię polską i brazylijską, doskonale i podług wszelkich wymagań hygjeny urządzone pokoje. Wzorowa czystość i porządek.

CENY UMIARKOWANE! GRZECZNA OBSŁUGA!

Baczność Polacy!

ALFAIATARIA EDUARDO

W doskonale zaopatrzonym polskim Zakładzie Krawieckim „Alfaiataria Eduardo“ możecie nabyć eleganckie i dobrze wykończone garnitury ubraniowe po cenach umiarkowanych
Przyjdźcie a przekonacie się!

Edward Ziarnicki

Rua Saldanha Marinho Nº 67 a
Curityba — Paraná.

25 Pr.

MINERVA

Casa e marca registrada

Drogerja Apteka

Wielki i stały wybór produktów chemicznych i aptekarskich | **Artykuły sanitarne i specjalności aptekarskie, krajowe i zagraniczne.**

Depozytarjusze i koncesjonarjusze najlepszych preparatów krajowych i zagranicznych.

NAJWIĘKSZA I NAJLEPIEJ ZAOPATRZONA APTEKA W CAŁYM STANIE, CIESZĄCA SIĘ ZAUFANIEM W STOLICY.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

MAXIMO & CIA.

Praça Tiradentes, 57. — Telegrammas — MINERVA.

27—Pr.

NADZWYCZAJNIE WAŻNE!

dla wszystkich ojców i matek rodzin, którym chodzi o to, aby w tych ciężkich czasach zaoszczędzić na kieszeni. Zawiadamiam wszystkich, iż otworzyłem w domu własnym, róg ulic Ignacio Lustosa i Duque de Caxias skład artykułów spożywcvych. Sprzedaję hurtownie i detalicznie. Posiadam na składzie cukier, mąkę, naftę, otręby, ryż, wódkę, oraz najrozmaitsze inne artykuły w ten zakres wchodzące, wszystko w najlepszym gatunku. Ponieważ kupuję ze źródeł bezpośrednich i za gotówkę, mogę sprzedawać bardzo tanio. Przyjdźcie, a przekonacie się!

Władysław Józef Brzeziński.

DR. ISAAC GERTEL

LEKARZ.

Były asystent miejskiego szpitala w Rio de Janeiro i szpitala dla dzieci. Leczy wszystkie choroby, a szczególnie choroby dzieci. Udziela porad lekarskich w filji Apteki STELLFELD przy ulicy Commendador Araujo, 61 od godz. 9-ej do 11-ej przed południem i od 4-ej do 6-ej popoł. telefon 5—2—8 Mieszkanie: Ulica Dr. Pedrosa 169. Przyjmuje wezwania o każdej godzinie dnia i nocy. Mówi po polsku.

Dr Alipio Augusto Campos

LEKARZ

Konsultorjum Praça Coronel Enéas, 7

Rezydencja—Rua Conselheiro Barradas 138.

—o—

Choroby serca, nerek, płuc. wątroby.
— Klinika dla dzieci. —
Astma, choroby cukrowe, żółtaczka, leczenie kliniczne hybroperji.

99—Cr.

Uterogenol

Doskonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji.

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach.
Ul. Martim Affonso, Nº. 555

Kurytyba-Paraná-Brasil.
Telefon Nr. 12 — 70.

Przy leczeniu TRĄDU używajcie ANTILEBBRINA

Profesorów drów VALENTI-RIVOLTA „Antilebbrina, moim zdaniem, jest jednem z najlepszych lekarstw w leczeniu trądu i ma tę zaletę, że nie sprawia boleści“. Są to słowa wielkiego uczonego, Dra H. C. de Souza Araujo. Dostawca: „Instytut Naukowy S. Jorge — S. Paulo - Rio - B. Horizonte. Agencja: Rua Libero Badaró, 35 — 1-sze piętro — SÃO PAULO.

Preparat Colloidal UROCLASIO

Prawdziwa rewolucja na polu chorób DRÓG MOCZOWYCH. — Nie uśmierza boleści. LECZY CHOROBĘ. — Nie wymaga żadnej djety, lecz obfitego i kompletnego odżywiania. Flakonik z przyrządem do liczenia kropli. — KURACJA TRWA PRZEZ 6 MIESIĘCY.
Dostawca. INSTYTUT NAUKOWY SÃO JORGE. — Agencja: RUA LIBERO BADARÓ, 35 — 1-sze piętro. Caixa postal, 2082. — S.PAULO.

29—Cr.

NIE KUPUJCIE

bucików, pantofli, sandałów i t. p., dopóki nie odwiedzicie zakładu

SAPATARIA SYRIA

Jest to dom, który najtaniej sprzedaje obuwie.

Rua 1. de Março, n. 29.

30—Cr.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho
Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.
1-sze piętro — sala, 7.
CURITYBA—PARANA'—BRASIL.

NA LATO POLECAMY GORĄCO

„Cruzeiro Pilsen“ i „Pomba“

piwa jasne, czyste i przedewszystkiem zdrowe

Zamówienia na nr. telefonu 495 i 751.

CERVEJARIA CRUZEIRO.

Na choroby oczów Collyrio Amarello

DE CHAVES

BIURO ADWOKACKIE
Ludwika Wolskiego
Curityba, Rua Brigadeiro Franco, 28
Caixa postal 451.
89—Cr.

Bernardo Meyer & C.ia

RUA JOSÉ LOUBEIRO N. 55. — CURITYBA.
CAIXA POSTAL 310.

IMPORT BEZPOŚREDNI ŚLEDZI HOLENDERSKICH.

Skład masła i serów.
SPRZEDAŻ HURTOWNA.

51—62.

ANILINY I FARBY NIEMIECKIE

Lá no Luhm Curityba | **„BAYER“** | RUA RIACHUELO TELEFON 161.

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rzeczy, w paczkach, z osobnemi wskazówkami i w puszkach po 1 kg., we wszelkich kolorach — do ubrań, kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów

ESENCJE I OLEJE DO FABRYKACJI LIMONIAD, LIKIERÓW I LEKARSTW.

Perfumerje krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

Wynajmuję pokoje

z całodziennem utrzymaniem po cenach konkurencyjnych.

Wyborowa kuchnia polska.
Obsługa uprzejma i rzetelna.

Zgłaszać się: Rua Conselheiro Barradas 104.

WŁAŚCICIEL POLAK.

Fabryka Obuwia ATAB

Miguel S. Atab

— TRÁVESSA ZÁCHARIAS, 1 —
Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

Polski Hotel „Brasil“

Właściciel — LEOPOL D REYNIAK

CURITYBA, Rua Marechal Floriano Peixoto Nr. 722 (dawniejszy 98).

Położony wśród miasta, blisko dworca kolejowego, poleca wygodne pokoje urządzone w nowym stylu z wszelkiemi wygodami. Przyjmuje się także stołowników przejściowo i na stałe. Wyborna kuchnia doborowe trunki; stale zimne i ciepłe potrawy. Ceny dzienne od 7 do 15$000 Auto na dworcu.

Przy hotelu jest urządzony **BAR NOCNY,** obfitujący w wielki wybor różnorodnych potraw, w którym gości mogą być obsłużeni o każdej godzinie w nocy.

Polsko-francuskie linje okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszemi okrętami, które są najlepsze pod każdym względem.

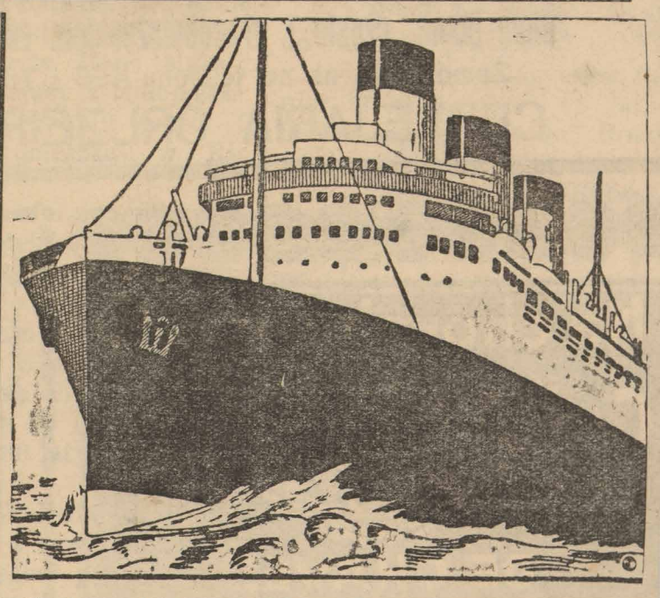

Liczne i z wszelkiemi wygodami urządzone okręty zapewaiające pasażerom doskonałą bezpośrednią komunikację do Polski i z powrotem.
Na każdym okręcie naszych linij jest doskonała kuchnia, tłumacz i obsługa polska, opieka lekarska w każdym wypadku, duże sale jadalne, bar, palarnie, pokłady spacerowe, ciągłe rozrywki, bezpłatne kino i koncerty radjowe oraz oddzielne kabiny na 2, 4 i 6 osób. Bilety direct do wszystkich miast Europy centralnej. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy, a w szczególności z Polski.
W języku polskim udzielamy bezpłatnie wszelkich informacyj w sprawie wyrobienia dokumentów, potrzebnych do sprowadzenia krewnych lub znajomych z kraju.

Linja bezpośrednia POLSKA - BRAZYLJA - ARGENTYNA
POLSKIEMI OKRĘTAMI

Krakus i Swiatowid

Specjalnie urządzonemi dla emigrantów.

ROZKŁAD JAZDY:

KRAKUS: Przejeżdża przes Santos do Argentyny 2 | 12|30
Powracając do Europy, przejeżdża przez Santos 22 / 12.
ŚWIATOWID: Przejeżdża przez Santos do Argentyny 25 | 1 | 31
Powracając do Europy, przejeżdża przez Santos 13 / 2 | 31.

INFORMACYJ BEZPŁATNYCH W JĘZYKU POLSKIM I PORTUGALSKIM UDZIELA WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL NA PARANĘ.

THEOPHILO G. VIDAL
CURITYBA — RUA 15 DE NOVEMBRO, 605.

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CUYITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i hygjena. Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne.
Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermja.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopja i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumathorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

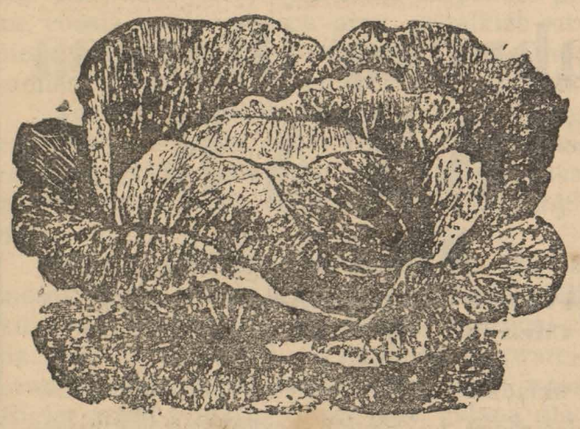

A. H. & CIA.

ZAKŁAD KWIACIARSKI i Skład Nasion.

Kwiaty i rośliny ogrodowe wszelkiego rodzaju.

Zawiadamiamy Szan. Publiczność, że nabyliśmy sklep po ś. p. W. Żagołłowiczu i zapewniamy, że w ten sam sposób jak dawniej będzie obsługiwaną nasza klijentela.

Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal, 94 ■ Curityba — Paraná — Brasil.

Casa Ideal
ALBERTO C. ELIAS

RUA JOSÉ BONIFACIO, 9. — Caixa postal, 209

FILJE: Kurytyba, Joinville, Blumenau.

Aby uprzystępnić w dzisiejszym kryzysie ceny obuwia dla szerokiej publiczności, postanowiliśmy zredukować takowe do możliwych granic. Likwidujemy nasz wielki zapas obuwia znanej marki „IDEAL“ po cenach najniższych. Buciki damskie sprzedajemy od 10$000 w górę.
Przed uskutecznieniem kupna prosimy odwiedzi nasz zakład, bez kompromisu kupna i przekonać się, że nasze ceny są rzeczywiście najniższe w mieście. 50

Apteka Tiradentes
Aptekarz – Kuno Kleeman

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych. W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. FRANCISCO FRANCO.
Choroby dziecięce kobiece i wewnętrzne.

Mówi się po polsku.

BRONCHITINA
"CHAVES"
JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA
KASZEL.

WIELKI SKLEP POLSKI
MARCINA SZYNDY I SKI.
— PLAC TIRADENTES, Nr. 19. —

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, śliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.
Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje produkta rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA.
CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarji.

BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEWRALGJĘ,
CIĘCIE BRZUSZNE,
BÓL USZÓW,
ŚWIEŻE RANY,
Leczy skutecznie

BALSAM Santa Helena

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Do Kolonji Polskiej

Stosunki handlowo-bankowe między Polską a Brazylją. Przesyłkę pieniędzy uskutecznia się najlepiej przez

Bank Francusko - Włoski

Rua 15 de Novembro—róg 1º de Março. Curityba—Paraná.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko Bank Francusko-Włoski, który podejmuje się także dostarczać kupcom informacyj, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących. Załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem, uskutecznia kupna i sprzedaże, przechowuje i zarządza papierami wartościowemi, przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach. Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie. 43—Cr.

«APROPAGANDISTA» — 3558

Hotel Polski w Kurytybie
Józefa Pleskaczyńskiego

Ul. Saldanha Marinho, 116 (róg Visconde do Rio Branco)

Nowy właściciel podaje do wiadomości, że po gruntownem odrestaurowaniu obszernego lokalu, może dać Sz. gościom wygodne pomieszczenie na stałe lub na czas krótki po cenach przystępnych. Dostarcza się obiady do domów. Kuchnia wyborna. Obsługa uprzejma. Dojazd omnibusem.

Polski Zakład Szewcki
JÓZEFA SOLISA W KURYTYBIE

przy ulicy Saldanha Marinho Nr. 81

Wykonuje na zamówienie obuwie wszelkiego rodzaju męskie, damskie i dla dzieci po cenach umiarkowanych. Robota elegancka i trwała. Posiada również duży zapas obuwia gotowego. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

LEKARSTWO NIEZBĘDNE W KAŻDYM DOMU.

Oprócz lekarstw domowych, jak eliksiry i inne swojskie środki, dobrze jest posiadać eldoformio da Casa Bayer, preparat nowoczesny, zapobiegający anormalnym fermentacjom w przewodzie żołądkowym. Jest on stosowany z całkowitym skutkiem w różnego rodzaju biegunkach i katarach żołądka u dzieci i dorosłych. W wypadkach tego rodzaju, przez zmianę pożywienia i po użyciu Eldoformio, spostrzega się szybko dodatnie skutki, np.: ustanie ewakuacyj płynnych lub półpłynnych i kataru; zwiększenie się wagi ciała; ogólny stan zdrowia ulega zmianie na lepsze.
Jak widać z powyższego, Eldoformio jest lekarstwem, które powinno znajdować się w każdym domu. 6.

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. **Rua Riachuelo, Nr. 457 — Kurytyba. Telefon 167.**

EKIXIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywióra. fistułę raka syfilitycznego, pryszcze, białe upławy, wrzody i narośle, świerzb, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach, owijanych w papierki.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodadów o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki „A VENCEDORA“.
Żądać w każdym sklepie polskim!
Franciszek Lachowski
Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

Café Cury

PALENIE I MIELENIE KAWY.
Fortunato Leite Dias de Paiva
Telefon Nº. 1179. — Adres dla telegramów: «TYBA». Rua Commendadador Araujo Nº. 107.
Curityba Paraná. 44—Cr.

Każdy powinien wiedzieć, że najlepszą Szkołą Handlową jest «Instituto Technico Commercial». Curityba, Rua Commendador Araujo, Nº. 276. 63—Cr.

CASA DE BICICLETAS
DE
Albino Slósarski

Rowery nowe—części zapasowe i uzupełniające—Wypożyczalnia rowerów—Warsztat mechaniczny—Wykonuje się reperacje i farby kolorowe.
CENY BARDZO NISKIE.
Rua Desembargador Westphalen, 35 (Dawniejsza Ratclif). Rezydencja, Rua Assunguy, 87. Curityba-Paraná. 32-52

Wniebowzięcie N. M. P.

Zakład rzeźbiarski

„Matki Boskiej Miłosiernej"

Wyrób figur świętych wszelkich formatów, dróg krzyżowych w płaskorzeźbie, szopek betleemskich krucyfiksów etc.

FIGURY Z CEMENTU, INKARNACJE I NAPAWY USZKODZONYCH FIGUR.

Gerd Claassen

Avenida Vicente Machado, 580

Curityba — Paraná.

WĄSKIE I SZEROKIE MŁOCKARNIE

dla prostej słomy pędzone kieratem lub motorem

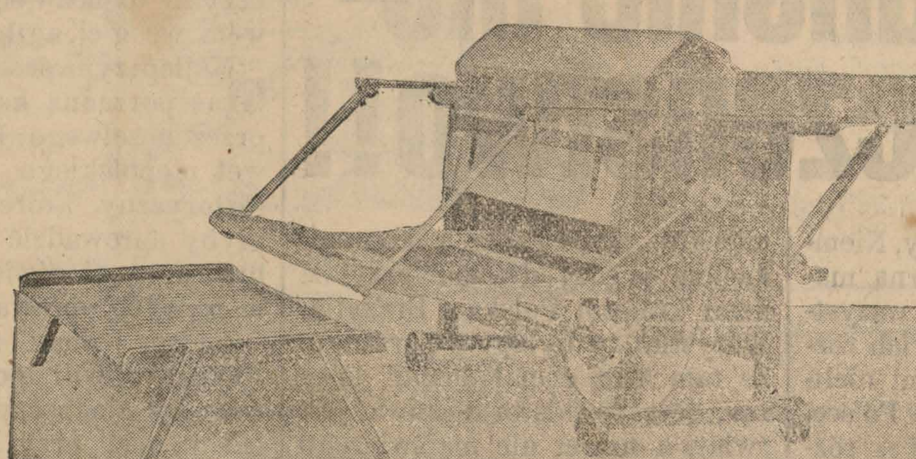

CASA HACKRADT — Curityba

RUA 15 DE NOVEMBRO 502 CAIXA 420.

POLSKIE ZIOŁA,

które ludzkość błogosławi!

Rodacy, którzy zapoznali się jeszcze w Polsce z ziołami leczniczemi

„Cholekinaza" Drą. H. Niemojewskiego z Warszawy

i przekonali się o wysokich własnościach leczniczych tych ziół, żądają zawsze takowych.

„Cholekinaza" jest to kompozycja najskuteczniejszych ziół leczniczych, jakie wydała ziemia Polska, zebranych przez wybitne siły lekarskie i zatwierdzonych przez Min. Zdrowia Publ. za Nr. 995-6

Większa część chorób powstaje na tle zanieczyszczenia krwi. (Prof. Lohman B. Haig).

„Cholekinaza" jest generalnym środkiem oczyszczającym krew z wszelkich zakażeń. Wzbogaca ją i przyspiesza jej cyrkulację.

Wątroba jest wyższą instancją trawienia i filtrem krwi (Prof. Huxley).

„Cholekinaza" usuwa wszelkie dolegliwości wątroby, zapobiega początkowym objawom różnych groźnych chorób.

Żołądek jest szafarzem, rozdawcą soków żywotnych. Biada temu, kto go zaniedba!

„Cholekinaza" uzdrawia żołądek, reguluje trawienie, usuwa wszelkie kwasy żołądkowe, niszczy kamienie żółciowe, wypędza gazy, reguluje mocz.

Jeżeli cierpisz na wzdęcie brzucha, parcie pod piersiami, zimne poty, ból w krzyżach, pieczenie pod łopatkami, ból w okolicy serca, żółtaczkę, burczenie w kiszkach, ból głowy, obłożony język, zgagę, zawrót głowy, gorycz i niesmak w ustach, odbijanie gazów, obstrukcję i t. p. objawy,

Zażywaj „Cholekinazy" Dra H. Niemojewskiego.

Zioła te są preparowane w trzech gatunkach Nr. 1 używa się przy zwykłym stolcu. Nr. 2 i 1 przy zatwardzeniu, zaś N. 3, 2 i 1-szy przy uporczywej obstrukcji. Cena paczki ziół wraz z przesyłką 10$000

Główny dostawca na Brazylję:

POCHODNIA

Caixa postal 2295 — São Paulo Cap.

Paszporty,

Dyplomy, Metryki urodzenia i t. d. tłumaczy tłumacz przysięgły

Curityba, Rua Barão do Rio Branco, 510.

MIGUEL MATISKEI

(Dokumenty z zewnątrz powinny być nadsyła nepocztą pole coną(registrados). 35-St.

DROBNE OGŁOSZENIA Z S. PAULO

CENY ogłoszeń w tem dziale są ustalone na ostatniej stronie „Gazety". St.—

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej" w São Paulo, niniejszem zawiadamia Szan. Czytelników, że interesantów przyjmuje się od godz. 4 do 6 po południu. Rua do Triumpho, 10. St.—

POTRZEBNI CHŁOPCY do sprzedawania pojedyńczych numerów „Gazety Polskiej". Zgłaszać się do biura Administracyjnego przy ulicy Triumpho, 10, S. Paulo, od godziny 4 do 6 po poł. St.—

POTRZEBA AGENTÓW

do zdobywania prenumeratorów dla „Gazety Polskiej". Zgłoszenia prosimy nadsyłać listownie: „Gazeta Polska", Caixa Postal 2295, São Paulo. St.—

Drobne ogłoszenia z Kurytyby.

MASZYNA DO SZYCIA.

Sprzeda się maszynę do szycia ręczną najlepszej marki, prawie nową, za połowę ceny. Ojcowie, którzy macie córki do wydania, skorzystajcie z okazji. Bliższe informacje w Redakcji „Gazety Polskiej". 38-45,

Maszyną na format gazetowy.

Sprzedamy okazyjnie naszą dawniejszą MASZYNĘ DRUKARSKĄ z MOTOREM GAZOLINOWYM i transmisją. Interesowani winni się zgłosić po bliższe informacje do Redakcji „Gazety Polskiej". Do 2 rozp.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje jakiejkolwiek pracy. Mąż — mechanik-szofer (bez książki szoferskiej). Łaskawe oferty proszą kierować do Patronatu Polskiego, Rua Dr. Pedrosa 169 dla W. P.

Książki do nabycia w Administracji „Gazety Polskiej" w São Paulo.

Atlas Całego Świata, z opisami wszystkich krajów. Księga 384 stron druku i map, w pięknej mocnej oprawie. 35$000

Przepowiednie przyszłości. Księga Sybili. 15$000

Historja Wojny Światowej. Przepiękne pamiątkowe dzieło przedstawiające w całej grozie straszną wojnę światową. Liczne zdjęcia z pola bitwy, zrujnowanych miast, wiosek oraz dokładne opisy. Stron 399, dużego formatu. 35$000

Prawdziwy Sennik Egipski, z liczbami loteryjnemi. 5$000

Najwięwiększy Sennik Uniwersalny, z liczbczbami loteryjnemi. 20$000

Tysiącjąc Rad i Wskazówek. Zawiera wszelkie informrmacje we wszelkich sprawach życiowych h 35$000

Samououczek Angielsko-Polski. Najlepsza metoda a do nauczenia się po angielsku bez pomocıocy nauczyciela. 15$000

Dykcyıcynarz, czyli słownik Angielsko-Polski i Polsklsko-Angielski, kieszonkowy, z objaśnieniem w wymowy angiel. i skorowidzem 10$000

Córka ka Miljonera, Romans współczesny. 9$000

Podarearek Nowy, dla dzieci. Twarda oprawaıwa. 5$000

Zbiór pr piosenek ludowych i miłosnych. 3$000

Zbiór pr powinszowań dla wszystkich. 3$000

Dziwy vy elektryczności. 5$000

Fizyka.ka. Krótki zarys fizyki. 6$000

Róża zı z Tanenbergu. Powieść. 2$500

Dziesięsięć Miljonów dolarów. Powieść. 1$500

Robinsınson Kruzoe. Oprawna. 6$000

Żyd W.Wieczny Tułacz. 1$000

Czy jużjuż zaprenumerowałeś sobie miesięcznik

„JASKÓŁKA"

Czy mi miałeś sposobność przekonać się, że jest to to jeden najpiękniejszy miesięcznik polski jakiakikolwiek kiedy czytałeś?

Bogato ilustrowuny

ilustracracje z Polski z Ameryki Północnej, z Brazyljiylji i innych krajów. Bogatej treści najlepszyczych pisarzy polskich. Ciekawych historyj, p, przepięknych powieści, sensacyjnzch opowiaıiadań, nieocenionego działu naukowego, nieıiezbędnych informacyj działu gospodarczego, działu dla kobiet z dodaniem robótek r ręcznych i modeli dla pań. Wesołej humoryrystyki, działu rozrywkowego itp.

Załawiera 80 stron druku

na pięknękym kredowym papierze, w pięknej okładcelce litografowanej, co stanowi piękną całość ić i który jest chlubą piśmiennictwa polskiegiego.

Ozdołobą każdego domu polskiego

ozdobą bą każdej bibljoteki domowej, każdego stołu po polskiego. Pożyteczny tak dla starszych ja jak i młodzieży i dzieci i jako taki powinienien się znajdować w każdem domu polskim:im dbałym o pielęgnowanie języka polskiego i;o i piękna polskiego.

Cena na „JASKÓŁKI" jest przystępna dla każdegoego, gdyż kosztuje tylko 30$000 rocznie. Pojedyńdyńczy numer wysyłamy za nadesłaniem 3$000. A. Adres: „Jaskółka" — Rua do Triumpho, 10 10 — Caixa Postal, 2295 — S. Paulo.

„O luba ptaszyno!
Polska Jaskółeczko
Ulep pod mem dachem
też, swoje gniazdeczko"!

Potrzebzeba agentów i sprzedawców pojedyńczych numerów.

„Jaskółkıółka" jest również do nabycia w Kurytybie vie w redakcji „Gazety Polskiej" i u ks. prob. Tr. Trzebiatowskiego na plebanji. 29-32

PODCZAS LATA

Rady dla matek

M: Matki powinny zwracać baczną ų uwagę na pokarmy spożywane pr przez dzieci, szczególnie podczas :as lata, celem uniknięcia słabościści żołądka. Nadmiar tłuszczów lub cb cukru w pokarmach, oraz zieloelone owoce, jakoteż nadużywanianie środków chłodzących, zawsze ţe przynosi złe skutki. Biegunki ni nie zawsze mają charakter łagodmdny. W wielu wypadkach są one ıe przyczyną poważnych chorób zb zaraźliwych. Dla leczenia biegunkınki zalecana jest w pierwszych 18 g godzinach djeta w jedzeniu, herbзrbata, następnie kleik oraz kaseinainaty kalcjum, a przedewszystkiemem Eldoformio da Casa Bayer, któreóre to środki zwalczają biegunkę, w, wpływając dodatnio na organa nı narażone na jej ataki.

PoPodczas tata matki powinny zdwowoić uwagę na pokarmy dzieci i ri mieć zawsze w domy słoik kapsıpsułek Eldoformio da Casa Bayeıyer. 5

NAJLEPSZY ŚRODEK:

PRZECIW

Osłabieniu, Bledniey.

Rozstrojowi nerwowemu

Do nabycia we wszystkich aptekach!

Reprezentant: A. Büchner & Cia.
CURITYBA
Rua 15 de Novembro, 451
Caixa p. 407—Telefon, 238.

Próbki rozdaje się GRATIS.

MITIGAL — NOWOCZESNA FORMA STARODAWNEGO LEKARSTWA.

Do niedawna jeszcze nie rozporządzano żadnym środkiem, któryby przynosił zadawalniające rezultaty w leczeniu chorób skórnych, powstałych na tle zapalenia, zakażenia i przez pasożyty.

Preparaty wzorowane na balsamie peruwjańskim, fabrykowane z soku pewnego drzewa, dziegciu czy naftolu, działały zbyt słabo, to znów za silnie; o ile zaś nie wywierały ujemnego wpływu na tkanki, to jednak niszczyły odzież i pościel.

Dziś istnieje tylko jeden środek, który przez umiejętne zastosowanie siarki, dostarczył rozwiązania kwestji leczenia chorób skórnych, a tym środkiem jest „MITIGAL", fabrykowany przez firmę BAYER, który już po trzeciem lub czwartem natarciu leczy skutecznie świerzb oraz różne inne choroby skórne, spowodowane przez pasożyty.

Mitigal stanowi związek starodawnych obserwacyj z udoskonaleniem technicznem nowoczesnych chemików.

Jest to świetne, niczem niezastąpione lekarstwo!

2.

DR. UBALDO VEIGA

Lekarz szpitala HOSPITAL DA BENEFICENCIA PORTUGUESA w Rio.

Klinika ogólna, specjalność DROGI MOCZOWE (kanał, prostata, pęcherz i nerki). SYFILIS, choroby SKÓRY, wrzody wyżerające ciało.

Porady w Aptece Minerva, od 9 do 11 rano i od 3 do 5 ppoł. Telefon—220. Resyd. Telefon — 237.

Zanieczyszczenia skóry.

W najstarszych dziełach, które cierpliwi poszukiwaczy wyszperali, a opartych na starszych jeszcze tradycjach, czyta się interesujące szczegóły o leczeniu zanieczyszczeń skórnych.

Mówią o ile np. że świerzb i jemu podobne dolegliwości leczono za pomocą mieszaniny siarki z wodą różaną, zaś piegi—maścią spreparowaną z koziej żółki i tartej fasoli.

Dzisiaj, dzięki postępowi przemysłu aptekarskiego, nie potrzebujemy już posiłkować się temi empiryczuemi a mało skutecznemi sposobami leczenia. „MITIGAL" firmy Bayer jest środkiem niezawodnym w leczeniu świerzba i innych zakażeń skórnych.

Działa szybko i skuteczni 3.

DOMY NA SPŁATY.

Każdy kto zaoszczędzi małą sumę miesięcznie, może nabyć dom drewniany z terenem lub bez, na trzyletnie spłaty.

Wszelkich informacyj udziela: **Escriptorio Technico de Engenharia**

Praça Dr. Generoso Marques, n. 18 (Sobrado).

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON

THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej".

Reklama jest podstawą handlu. Interes, nie posiadający reklamy jest podobny do zamkniętej skrzynki, której zawartości nikt nie zna. Kupcy i przemysłowcy ogłaszajcie się w «Gazecie Polskiej!

Magnezja płynna MURRAY niezawodna na choroby żołądka

FLY-TOX

Niezawodny na wszelkiego rodzaju muchy i komary. 53-4m.

Napoje bezalkoholowe z Atlantyki:

Guaraná Espumante, Agua Tonica, Crush, , Ginger Ale, Sinalco, Agua de Meza i różne gazozy.

TELEFONY: 790 I 791 DEPOZYT CIDADE 709.

CENY OGŁOSZEŃ.

Za jeden centymetr na stronach 9, 10 i 11	1$000
Na 4, 5, 6, 7 i 8 stronie za centymetr jednołamowy	1$500
Na 3 i 12 stronie „ „ „	2$000
Na drugiej stronie „ „ „	3$000
Na pierwszej stronie „ „ „	5$000
Cała 3-cia i 12-ta strona za jeden raz	400$000

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

CENY OGŁOSZEŃ.
Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnin Zniżka dla ogłaszających więcej jak jeden raz: od 22—25raz 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz

Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „GAZETTY POLSKIEJ W BRAZYLJI". Kierownik KAZIMIERZ OŁDAKOWSKI. Administrator: ALEKSANDER RUSIECKI. Administrator Sekcji w S. Paulo: J. M. HOLESKI.

Germańskie niebezpieczeństwo!!

Od czasu prawie wojny, Niemcy stanowiący jedną karną masę, prowadzą na łamach wszystkich dzienników niemieckich rozrzuconych po całej ziemi nielitościwą kampanję przeciw Polsce. Prasa nieprzyjacielska, bez różnicy odcieni, czy to czerwona czy konserwatywna, czy ultra katolicka czy wolnomyślna pracuje zaciekle a wytrwale by okryć nas śmiesznością, przedstawiając jako niedołężnych barbarzyńców, wilków splugawionych niewinną krwią niemieckich baranków, wściekłych imperialistów pragnących rzucić się z zatloną żagwią w ręku a wyostrzonym nożem w zębach na kraje gdzie, jakimś dziwnym przypadkiem wpośród bogobojnych obywateli niemieckich, na bezspornie niemieckiej ziemi, żyje przez dziwną a niepojętą intrygę jakiś milion niegodziwych Polaków.

Że ziemie te były niegdyś polskie, że należały do organizmu Rzeczypospolitej, o tem żaden Niemiec czy komunista czy hitlerowiec nie chce wiedzieć!

Pewne czasopismo niemieckie, szczerze katolickie, wychodzące w Argentynie utrzymuje że Marszałek Piłsudski, dla odwrócenia opinji publicznej od swych zbrodniczych postępków planuje zbrojny napad na Gdańsk, miasto niemieckie od stworzenia Świata. Niestety, o sumarycznem załatwieniu kwestji polskiej przez Krzyżaków, gdy w sposób zdradziecki wyrżnęli dziesiątki tysięcy Polaków, Kaszubów i Prusaków zebranych bez broni na targu w grodzie oddanym w tymczasową opiekę przeniewierczeniu zakonowi, przez króla Łokietka, zajętego gaszeniem pożogi wojennej, u innej ściany Rzeczypospolitej, — nie wspomina autor artykułu. Lituje się nad losem Wilna, wbrew woli przyłaczonego do barbarzyńskiego kraju Lechitów, lecz jego czułe, chrześcijańskie serce nic nie chce wiedzieć o cierpieniach Serbów — Łużyczan, których pożera nielitościwa fala teutońska, tak jak zresztą pożarła niezliczone plemiona słowiańskie nad Łabą, na Pomorzu i heu na południu nad Kostnickiem Jeziorem. Lecz niechby sobie jedno pisemko, wychodzące w Argentynie bluzgało jadem na wszystko co polskie.

Ale jest to kampanja, jednolita i z rozmysłem prowadzona w Chinach, Afryce, Honolulu czy w Guatemali. Nawet niewinny dział humorystyczny, zużywany bywa w podstępy sposób przeciw Polakom.

Jest to formowana opinji, która w ten sposób przeciska się do miejscowej prasy danych krajów, zatruwając umysły, często nawet przychylnie usposobionych nam narodów.

Nie wspominany o płatnych występach zdrajców swego kraju, lecz w jaki sposób podziemna praca robi postępy, możemy o tem przekonać się wziąwszy nawet tutejszą Trybunę, dziennik życzliwy nam od swego powstania, do ręki. Autor, pisząc artykuł o powodach nie przyjścia do skutku umowy o import do Polski znacznej partji kawy, z powodu zbyt wielkiego apetytu wysłannika, który za fatygę podpisania się zażądał nieznacznej sumki 200 szterlingów, ubolewając nad złotofobją swego rodaka żali się że zatargi polsko-niemieckie przeszkadzają komunikacjom między dwoma przyjaznemi krajami Polską i Brazylją. Wszystko to byłoby w porządku. Że tam ktoś chciał dostać dusera», jest to historja stara jak świat, a nawet nie ma świeżego uroku, ale smutnem jest że człowiek, przyjacielsko do nas usposobiony, pod wpływem suggestji teutońskiej, utrzymuje że winien temu tak zwany, korytarz polski, zamieszkały przez Niemców, a który dostał się Polsce z powodu przymierza z Francją.

Nie możemy doradzać autorowi, tak jak to uczynił Dr. Kossobudzki w liście otwartym do Fr. Nittiego, a za który mówiąc nawiasem należy Mu się wdzęczność każdego Polaka, osobistego zwiedzenia Pomorza i poinformowanie się w Warszawie o prawdziwym stanie rzeczy, gdyż jest to wycieczka zbyt kosztowna a autor zapewne nie otrzymał «judaszowskich srebrników» lecz uczynił to bezwiednie pod wpływem wrogiej agitacji.

Najlepszym środkiem, była by jakaś porządna książka, pisana przez uczciwego historyka, nawet niepolskiego i dobry atlas historyczny, które to dzieła, mogłyby sprowadzić autora na dobrą drogę i oświecić go lepiej w naszych sprawach.

Sądzę jednak że w tak poważnej chwili powinniśmy się wszyscy zjednoczyć i stanąć jak jeden mąż przy Marszałku Piłsudskiem. W jedności siła; nie czas obecnie na wyrównanie naszych prywatnych obrachunków, podkopywanie warcholskie autorytetu naszych reprezentantów, lecz baczmy gdyby przyszła ta straszna chwila, której sobie nikt uczciwy nie życzy, gdyby intrygi chciały przyprowadzić zmianę naszych granic, byśmy stanęli jak jeden blok granitowy, jako ojcowie nasi, którzy szli w bój z pieśnią. «Ale i w grobie my jeszcze żołdacy i hufiec boży!

Do ostatniej kropli krwi, do ostatniego grosza, stać będziemy w obronie Ojczyzny naszej.

Wspaniała przeprawa przez Atlantyk włoskich lotników.

Jak już donosiliśmy oddział aeroplanów włoskich wyjechał z swego kraju do Brazylji. Lot przez ocean rozpoczął się dnia 6-ego o pierwszej w nocy.

Jak wiadomo, tylko 12 maszyn latających miało brać udział w tej wiekopomnej wyprawie. W ostatniej chwili generał Italo Balbo, minister lotnictwa, który osobiście dowodzi eskadrą, na usilne nalegania oficerów którzy prowadzili rezerwowe aparaty, pozwolił jeszcze dwom innym uczestniczyć w przedsięwzięciu, którego chwała dodała nowe wawrzyny do uzyskanych przed wiekami laury przez wilcze plemię.

Czternaście olbrzymich, stalowych ptaków, porwało się w noc ciemną, na lot gdzie śmierć czycha na śmiałków, gdzie wiatry przeciwne grożą, gdzie burzliwa otchłań pragnie pochłonąc nowoczesnych Ikarów.

Lecz przemogła stara «Virtus Romana». Po 18 godzinnej walce z żywiołami dziesięp mechanicznych ptaków okazało się na horyzoncie Natalu. Jeden z płatowców, uległ w chwili odlotn katastrofie, przyczem załoga poniosła chwalebną śmierć w służbie Wiecznej Romy. Inne, uległszy różnym wypadkom, musiały zjechać na rozhukane fale morza, gdzie zostały uratowane, przez czuwające statki. Fakt ten, nie ujmuje sławy dzielnym bohaterom, którzy wszyscy ofiarowali w myśl starej maksymy «Dulce et decor est pro patriam mori» swe życie ubóstwianej Ojczyznie.

Po uskutecznieniu, należytych reparacyj, 12 aeroplanów włoskich ma, przedsięwziąć dalszą podróż do Bahiji a następnie do Rio de Janeiro.

Ogromna radość panuje między członkami kolonji włoskiej a Rząd Brazylijski otacza opieką i niebywałą gościnnością dzielnych latawców.

Tysiące życzeń, przychodzą na ręce reprezentantów Włoskiego Państwa.

Redakcja Gazety Polskiej, składa również swe serdeczne życzenia na ręce pana konsula Amadeusza Mamaleli.

Ochraniajmy nasze ciało.

Skóra ludzka jest naturalną ochroną całego ciała przeciwko zgubnym wpływom otoczenia zewnętrznego — oprócz tego jest organem oddechu tak jak płuca. Gdy jakaś większa część skóry zostanie zniszczona, np. przez silne oparzenie następuje śmierć. Skóra również, dzięki swym własnościom oddechowym, ułatwia w znacznej mierze funkcję nerek, nie potrzeba zaś dodawać, jak poważną odgrywa rolę w stosunku do zmysłu dotyku.

Starajmy się więc utrzymać zawsze tę doskonałą powłokę naszego ciała w zdrowym stanie. Zwalczajmy bezwzględnie świerzb i temu podobne pasożyty szeroko rozpowszechnione, w walce z któremi środkiem najbardziej niezawodnym okazał się „Mitigal" preparat fabrykowany przez firmę Bayer, łatwy w użyciu i nie zawierający różnych stron ujemnych, właściwych różnym maściom i pomadom.

Kącik kinematograficzny.

Miejsce zarezerwowane dla przedsiębiorstwa kinematograficznego A. Mattos Azeredo.

W czwartek 15-go uszczęśliwiony widz teatru Palacio ujrzy wspaniały kinofilm, o którym jeszcze nasi bywalcy nie marzyli. Słowem, coś takiego, czego ucho nie słyszało, a oko nie widziało. Tytuł tego znakomitego dzieła jest: «Parada das Maravilhas» czyli «Niewidziany przegląd cudów» Nie licząc całej armji uroczych baletnic, zgrabnych tancerzy, którzy gotowi nawet zapędzić w kozi róg nieboszczkę Terpsychorę, nie licząc chórów mogących zakasować przesławny chór kaplicy Sykstyńskiej, a nawet niektóre zespoły śpiewackie Kurytyby, w prawdziwie monstre-przeglądzie weźmie udział 77 gwiazd, przed któremi korzy się Wszechświat.

Między wybitnemi siłami, biorącemi udział w widowisku wymienić należy Johna Barrymore, Rachelę Torres, Sally Blanc, Sally O'Neil, Alice White, Alice Day etc.

W niedzielę również w Palacio «Monstro Marinho» (Potwór Morski), film dźwiękowy Metro Goldwyn Mayer, występ Nilsa Asther i Rachel Torres.

Miło nam również donieść, że od pierwszego marca Cine Republica zaopatrzona będzie we wspaniały aparat dźwiękowy, rstatni wyraz sztuki fonokinematograficznej.

Kinoman.

Ze świata

Z Polski

Niedwuznacze pogróżki Niemieckie.

Przed opuszczeniem Prus Wschodnich, pan kanclerz Rzeszy Niemieckiej Brüning wypowiedział mowę, niedwuznacznie zwróconą przeciw Polsce. Oświadczył, że obecnie po ewakuowaniu okolic nadreńskich przez nieprzyjaciół naród i rząd niemiecki mają wolne ręce. by zwrócić się całą siłą na wschodnie kresy i utworzyć silny pomost łączący państwo niemieckie z Prusami Wschodniemi. Jest to wyraźna zapowiedź oderwania tak zwanego korytarza polskiego od naszego kraju. Pan kanclerz obiecał z cnłych sił poprzeć wysiłki rolników wschodnio-pruskich, by nie musili szukać oparcia u wrogich żywiołów. «Estado de São Paulo» donosi, że słowa te uspokoiły nieco zatrwożonych wieśniaków, mieszkańców Mazurów niemieckich którzy obawiają się wyjeżdżać na orkę w pole, bojąc się rzekomego bombardowania, przez polskich lotników. Ze strony redakcji możemy zapewnić, że Polacy uszanują napewno Traktat Wersalski, chociażby się nam serce krwawiło, z powodu nieznośnego prześlacawania miljonowego zastępu rodaków, mieszkających za kordonem, gdyż dla nas traktaty nie są szmatami papieru, jak je kiedyć oszacował, pewien pruski mąż stanu.

Nieprzyjazne demonstracje przeciw p. kanclerzowi.

Kosztowna a podburzająca podróż p. Brüninga, powinna nieco otworzyć oczy uczciwym obywatelom niemieckim. Wszędzie, gdzie tylko pokaże się nieszczęsny dyplomata, jego właśni ziomkowie robią straszne awantury, wybijając szyby u samochodu miłego gościa, obrzucając jego samego pięknemi przezwiskami, a czasami dla odmiany hukają jak na wilka. Donoszą z Wrocławia, że na froncie arcybiskupiego pałacu we Wrocławiu, w którym miał zamieszkać p. Brüning, jacyś nieznani sprawcy namalowali wielkiemi literami na ponurem czerwonem tle: «Śmierć dyktatorowi, zagładzającemu kraj». Wobec rozruchów w zagłębiu Ruhr, strajków w Nadrenji i prawie że czterech i pół miljonów bezrobotnych w kraju, niemożliwości wypłaty zobowiązań, czyż uczciwem jest pchać cały świat do wojny?

Niemcy.

Berlin.—Telegrafują z Opola, że w czasie pobytu kanclerza Rzeszy Niemieckiej, p. Brüninga w tem mieście, (jak wiadomo kanclerz objeżdża nasze granice, niby dla pozbierania danych o prześladowaniu mniejszości niemieckich w Polsce, a głównie w celu podburzania Niemców z jednej i drugiej strony granicy przeciw naszemu narodowi. Przyp. Red.), ukazały się nad Opolem trzy polskie wojskowe samoloty, krążąc nad rządowemi gmachami. Raptem dwa aeroplany zostały zmuszone, z powodu zepsucia się motorów, do lądowania na niemieckiej stronie, jeden zaś oddalił się pospiesznie. Maszyny zostały tymczasowo skonfiskowane a lotnicy uwięzieni. Polscy żeglarze powietrzni, powiadają, że ów wypadek jest dziełem omyłki, że zupełnie nie mieli zamiaru unosić się nad Państwem Niemieckim. W całej Rzeszy panuje ogromne rozgoryczenie z tego powodu, gdyż prasa utrzymuje, że jest to nietylko umyślna prowokacja ich Państwa, jako też obraza pana kanclerza Brüninga. (Należy do tej wiadomości odnosić się z całą rezerwą, zważywszy na źródło telegramu. Przyp. Red.)

Kącik gospodyń domu.

(Dokończenie z 5-tej strony).

mielonej szynki i zwinąć. Można też napełnić jakiemś puree jarzynowem.

KREM. Dwa żółtka, cztery łyżki mleka, dwie łyżki cukru roztrzepąć, wstawić do goracej wody i ubijać dalej na ogniu, aż masa zgęstnieje. Podawać zimne lub gorące. Nie za dużo naraz.

KOMPOT. Nie obierać, tylko umyć jabłko, upiec w rondelku, podlawszy łyżką wody, potem przetrzeć przez sito. Cukru do smaku.

KONIE. Browar ATLANTICA sprzedaje konie i muły. Korzystajcie z okazji!

Do wiadomości
MIASTA I PROWINCJI

Z powodu niedawnego podwyższenia podatku stemplowego i na utargi dzienne, widzimy się zmuszeni siłą rzeczy podnieść nasze ceny od dzisiaj, jak następuje:

	Zwyżka
Każdy tuzin piwa lub gazozy, flaszka 1/1	1$000
„ „ „ „ „ „ 1/2	$500
„ litr chops dla Miasta i Prowincji	$100
Każda skrzynka czterotuzinowa flaszka 1/1 eksportowana tak piwo, jak gazoza	4$000
Każda skrzynka eksportowana czterotuzinowa, flaszka 1/2, tak piwo, jak gazoza	2$000

Curityba, 6 stycznia 1931.

CERVEJARIA ATLANTICA S. A.
COMPANHIA CERVEJARIA ADRIATICA
CERVEJARIA CRUZEIRO
CERVEJARIA PROVIDENCIA
HUGO CHINI.

2—3.